

ŻYCIE

WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANOWEJ, STOWARZYSZENIA „SZKLANE DOMY”, ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NA ŻOLIBORZU I GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ



WARSZAWA

LUTY

1937 R.

„Szkłane Domy“ w roku 1937

Zapowiedziane na 21 b. m. Walne Zebranie Stow. „Szkłane Domy” uchwalił plan pracy i budżet na r. 1937. Nie jest to data odpowiadająca początkowi nowego sezonu działalności stowarzyszenia, ale zrozumiała konieczność uzgodnienia naszego budżetu z budżetem W. S. M. nie pozwalała na odbycie we wcześniejszym terminie budżetowego zebrania „Szkłanych Domów”.

Jesteśmy w pełnym rozwoju sezonu działalności stowarzyszenia, rozpoczętym faktycznie na jesieni ub. roku. „Linia” instytucji jest wyraźna — Walne Zebranie orzeknie, czy kierunek ten kontynuować, czy, i ewentualnie jak, zmienić.

O działalności w zakresie samopomocy materialnej pisaliśmy niedawno parokrotnie w związku z zawarciem i wprowadzeniem w życie umowy ubezpieczeniowej. „Szkłane Domy” przejęły całokształt pomocy i wszelkiego rodzaju ulg dla mieszkańców Osiedli, prowadzą ścisłą ewidencję pomocy i świadczeń, występują z inicjatywą możliwie dogodnego dla mieszkańców i Spółdzielni likwidowania zaległości komornianych.

Znaczny — w związku z powyższym — wzrost obowiązków Stowarzyszenia, powiększenie zakresu działania o stale rosnące nowe Osiedle na Rakowcu i nowe zastępy członków przekraczające 1300, stwarza konieczność powiększenia wydatków administracyjnych. Nie angażując nowych sił do pracy, zarząd Stowarzyszenia proponuje 10% podwyżki aż nazbyt skromnego uposażenia personelu.

Na nowe Osiedle położony jest największy nacisk w realizowanym już programie kulturalno - oświatowym. Trzy działające na tym terenie kursy systematyczne — Popularny Kurs Doksztalający (na 2 poziomach) i Studium Pracownika Społecznego — pragniemy kontynuować i rozwijać. Projektowana, a nawet już zapoczątkowana jest wielka akcja propagandowa o masowe uczestnictwo w kur-

sach całej 100-procentowo robotniczej ludności tego Osiedla. Należy sądzić, że doświadczenie, zdobyte w tej dziedzinie na Żoliborzu, i spółdziałanie aktywu społecznego Rakowca sprawi, że cel ten zostanie osiągnięty.

W Osiedlu Żoliborskim systematyczna praca oświatowa wyraża się przede wszystkim w postaci Kursu Uspołecznienia Ogólnego, rozpoczętego w grudniu r. ub. i grupującego 130 słuchaczy. Plan dalszej pracy przewiduje uruchomienie stałych warsztatów studiów seminaryjnych dla wszystkich pragnących pogłębienia wiedzy społecznej pod kompetentnym kierownictwem.

Unormowana programem, wypracowanym przez Wydział dla Spraw Młodzieży, w ścisłym porozumieniu z samorządem młodzieży, praca Zespołów i Kół zakreślona jest wyraźnie w planie działalności na Żoliborzu, natomiast na Rakowcu pracę wśród młodych rozpoczynać należy od podstaw i tam rok bieżący zaznaczy się zaprawą do samokształcenia i społecznego organizowania zajęć i rozrywek.

Również inne działy pracy Stowarzyszenia, które — jak biblioteka, czytelnia — skrzystalizowały już na Żoliborzu formy swego funkcjonowania, wymagać będą na Rakowcu, zwłaszcza przy przeniesieniu tych placówek do budowanej obecnie Części Społecznej, szczególnej pieczy i wysiłku organizacyjnego.

W działach artystycznych program prac przewiduje w obu Osiedlach organizowanie koncertów popularnych i wieczorów literackich, w miarę możliwości wypełnianych recytacjami i inscenizacjami własnych zespołów członkowskich.

I tu dochodzimy do niewiadomej, której władze Stowarzyszenia w żadnym wypadku przewidzieć nie są w stanie. W jakiej mierze rok bieżący zaznaczy się wzmożeniem aktywności członków nowej instytucji w oddawna przygotowanych ramach zespołów Chóru czy Żywego Słowa i t. p.?

W jakim stopniu szersze rzesze członków, zwłaszcza starszej młodzieży, „dadzą się wciągnąć”, a raczej **pociągną** Stowarzyszenie w kierunku nowej twórczości artystycznej, dającej zarazem większe możliwości zbliżenia towarzyskiego.

Walne Zebranie spełni b. doniosłe zadanie, jeśli da impuls do większej aktywności naszych mieszkańców, aktywności, stanowiącej warunek nieodzowny realizacji planu pracy Stowarzyszenia.

l. d.

Budżet W. S. M. na rok 1937

Programowe Zgromadzenie Walne delegatów rozpatrzyło w dniach 17 i 24 stycznia, oraz uważyło budżet Spółdzielni na rok 1937. Budżet, będący wyrazem cyfrowym planu pracy WSM, opiera się na dwóch zasadniczych podstawach naszej działalności: nowych budowach i inwestycjach zamierzonych do wykonania w bieżącym roku, oraz gospodarce eksploatacyjnej w osiedlach oddanych do użytku członków. Prócz tego budżet obejmuje również spłaty dawnych zobowiązań Spółdzielni, które będą dokonane w roku 1937.

Zatwierdzając plan pracy i budżet, Walne Zgromadzenie powzięło następujące uchwały:

1. „Walne Zgromadzenie zatwierdza budżet W. S. M. na rok 1937. zamykający się w ogólnym zestawieniu wpływów i wydatków sumą 2.323.150 złotych. Przekroczeniu budżetów poszczególnych działów winny uzyskać uprzednie zatwierdzenie Walnego Zgromadzenia w formie budżetów dodatkowych. Rada Nadzorcza jest upoważniona do akceptowania przeniesień w poszczególnych pozycjach tego samego działu budżetu. Oszczędności z poszczególnych działów — w razie wyczerpania niezbędnych kwot na zniżki komorniane z doraźnej pomocy — mogą być przeznaczone na te właśnie zniżki“.

Zarząd Spółdzielni winien przystępować do wykonania robót inwestycyjnych, przewidzianych w budżecie dopiero po zapewnieniu pokrycia kosztów tych robót w realnych wpływach budżetu (wniosek Rady Nadzorczej, przyjęty jednogłośnie).

Walne Zgromadzenie uchwała: a) zaakceptować zasadę współdziałania Spółdzielni z organizacją Kasy Przewodności dla pracowników W. S. M.; b) ponowić inicjatywę zróżnicowania składek pracowników do Kasy, zależnie od uposażenia; c) polecić Zarządowi opracowanie projektu zabezpieczenia pracowników prowizorycznych i sezonowych; d) skreślić z pozycji „diety dla Zarządu i Rady Nadzorczej (Dział III A) wyrazy: „i Rady Nadzorczej“, przenosząc kwotę 1800 zł. do pozycji innych wydatków (wniosek del. Purmana, przyjęty jednogłośnie).

2. „Walne Zebranie stwierdza, że projekty budowlane Spółdzielni na rok 1937 nakreślone zostały przez Zarząd w nader szczupłych rozmiarach.

Biorąc pod uwagę, że a) najskuteczniejszą drogą zwalczania bezrobocia jest budownictwo mieszkań, b) najważniejszym budownictwem dla walki z klęską mieszkaniową jest spółdzielczość mieszkaniowa.

Walne Zebranie domaga się przeprowadzenia zdecydowanej akcji o przeznaczenie przez Rząd na budowę

tanich mieszkań spółdzielczych znacznie wyższych kredytów, niż to miało miejsce dotychczas. Licząc się zaś z prawdopodobieństwem możliwości uzyskania większych kredytów, Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd i Radę Nadzorczą Spółdzielni do takiego zorganizowania robót przygotowawczych, aby z dniem 1 kwietnia można było przystąpić do budowy całej IX kolonii na Żoliborzu i oddać mieszkania do użytku w styczniu 1938 roku. Niezależnie od tego Walne Zgromadzenie domaga się od Zarządu, by rozpoczął starania o przydział nowych terenów na przedmieściach robotniczych, tak, aby już w połowie b. r. można było przystąpić do robót przygotowawczych do budowy domów w nowym ośrodku — po wyjaśnieniu możliwości sfinansowania tych budów“. (Wniosek del. A. Próchnika przyjęty jednogłośnie).

3. „Walne Zgromadzenie, uznając, że władze W.S.M. zrobiły wszystko dla należytego oddłużenia W. S. M. — stwierdza jednak ze zdumieniem i goryczą, że Ministerstwo Skarbu nie uwzględniło projektu oddłużenia W. S. M. pomimo to, iż projekt ten pociągał za sobą konieczność ofiar ze strony lokatorów W. S. M., na które to ofiary Zgromadzenie Delegatów udzieliło w swoim czasie z ciężkim sercem zgody. Zgromadzenie stwierdza, że nawet wniosek Komisji Oddłużeniowej nie uwzględnia w dostatecznej mierze zmniejszonych możliwości płatniczych lokatorów; w związku bowiem z ogólną sytuacją gospodarczą, drożyzną i bezrobociem, lokatorzy W. S. M. nie są w stanie ponosić dalszych ofiar, tymbardziej, że w Warszawie komorne naogół uległo obniżeniu, podczas gdy w W. S. M. nastąpił proces odwrotny.

Zgromadzenie protestuje przeciwko krzywdzącej decyzji Min. Skarbu, które z niewiadomych przyczyn stara się nałożyć na W. S. M. nadmierne ciężary.

Walne Zgromadzenie domaga się od Zarządu i Rady Nadzorczej przeprowadzenia najbardziej energicznej akcji o ujawnienie publiczne rozmiarów oddłużenia poszczególnych spółdzielni i osób prywatnych, aby w ten sposób wyjaśnić, w jakim stopniu pogłoski o uprzywilejowaniu grup i osób miały miejsce (wniosek uzgodniony delegatów A. Próchnika i S. Purmana, przyjęty jednogłośnie).

4. „Walne Zebranie Delegatów wzywa władze Spółdzielni i wszystkich aktywnych działaczy społecznych Osiedla do podjęcia i systematycznego prowadzenia we wszystkich wydawnictwach klasy pracującej akcji prasowej, mającej na celu zaotrąwno oświetlenie działalności W. S. M., jak i wszelkich akcji, prowadzonych przez Spółdzielnię w sprawie oddłużenia i budownictwa mieszkań robotniczych“. (Wniosek del. Sawickiego przyjęty jednomyślnie).

Realizacja programu nowych budów i inwestycji opiera się na uzyskanych już przed Spółdzielnię zupełnie konkretnie przyrzeczeniach finansowych Towarzystwa Osiedli Robotniczych: pożyczce w wysokości 315.000 złotych na wykończenie 3-iej serii domów mieszkalnych i budynku społecznego na Rakowcu oraz pożyczce 500.000 złotych na budowę części IX kolonii na Żoliborzu.

W liczbach ogólnych przedstawia się ten dział budżetu jak następuje:

1. Osiedle na Rakowcu.:

a) Wykończenie III serii domów mieszkalnych	250.000.—	
b) Wykończenie budynku społecznego	75.000.—	
c) Wykończenie kanalizacji zewnętrznej	15.000.—	
d) Urządzenie dziedzińca (ogrodzenie, ścieżki, trawniki, budka dla dozorczy)	8 000.—	
e) Ogród dziecięcy, boiska i ogródki działkowe	2.000.—	350.000.—

2. Roboty inwestycyjne na Żoliborzu:

a) Budynek gospodarczy w VI kolonii	15.000.—	
b) Rozbudowa kąpieliska (w tym wentylacja obecnego pomieszczenia i urz. inst. pralni 1000.—)	16.000.—	
c) Przebudowa czwartego piętra w II kol.	3.000.—	
d) Dach dodatkowy na IVA	14.000.—	
e) Budowa 2 lokali na poddaszu bud. B II kol.	4.000.—	
f) Instalacje dodatkowe w mieszkaniach	8.000.—	
g) Inwestycje na dziedzińc.	5.000.—	65.000.—

3. Budowa IX kolonii na Żoliborzu

550.000.—

4. Zakup nowych terenów:

a) Na Żoliborzu	50.000.—	
b) Na Rakowcu	30.000.—	80.000.—

5. Projekty i nadzór techniczny:

a) Osiedle na Rakowcu	7.000.—	
b) Inwestycje na Żoliborzu	5.000.—	
c) IX kolonia na Żoliborzu	21.000.—	33.000.—

6. Koszty administracyjne

36.000.—

7. Oprocentowanie kredytów budowlanych

16.000.—

8. Ruchomości (maszyny biurowe, umeblowanie administracji na Rakowcu, wyposażenie warsztatu mechanicznego, ruchomości Funduszu Społeczno-Wychowawczego	10.000.—
--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----------

Razem 1.140.000.—

Wpływy na sfinansowanie inwestycji:

1. Kredyt T. O. R. na II serię Rakowca	315.000.—
2. Kredyt T. O. R. na IX kol. Żoliborską	500.000.—
3. Udziały i wkłady członkowskie	100.000.—
4. Fundusz Społ. Wych. (część żelazna)	23.000.—
5. Subwencje i pożyczki specjalne:	
a) Na ogrody i boiska Rakowca	2.000.—
b) Na rozbudowę kąpieliska	10.000.—
	12.000.—
6. Wkłady patronalne i lokaty specjalne związków zawodowych	55.000.—
7. Z rezerwy amortyzacyjnej	45.000.—
8. Kredyt krótkoterminowy	90.000.—

Razem 1.140.000.—

Na wykończenie budynku społecznego na Rakowcu przyznany przez T. O. R. kredyt jest niewystarczający. Szczegółowo zestawiony kosztorys, obejmujący najniezbędniejsze wyposażenie wewnętrzne pomieszczeń, wykazuje jeszcze potrzebę dodatkowej pożyczki w kwocie 35.000 zł., o którą władze Spółdzielni będą musiały czynić starania. Dlatego należy liczyć się z możliwością oddania do użytku w roku bieżącym tylko części lokali budynku społecznego.

Projekt 3 domów mieszkalnych IX kolonii na Żoliborzu przewiduje 232 lokale o powierzchni użytkowej 24, 30 i 36m². Z przyrzeczonej pożyczki T. O. R-u można będzie wykonać około 40% tego projektu. Oczywiście władze Spółdzielni podejmą akcję o zwiększenie kredytu w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia.

Roboty inwestycyjne w dawnych koloniach Osiedla Żoliborskiego zostały skosztorysowane na 65.000 zł. Budynek gospodarczy nad węglarką przy kotłowni centralnej jest bardzo potrzebny wobec konieczności usunięcia zagrzybionych budynków drewnianych z ogrodu szkolnego, mieszczących obecnie magazyny oraz lokale gospodarcze administracji i ośrodka ogrodniczego. Rozbudowa kąpieliska (dobudowanie łaźni) jest uzależnione od uzyskania od gminy specjalnej pożyczki. W drugiej kolonii jest przewidziana gruntowna przebudowa 4-go piętra na lokale jednoizbowe dla członków samotnych i małżeństw bezdzietnych. Położenie dachu dodatkowego nad budynkiem A w IV kolonii zostało odłożone z roku poprzedniego, w I kolonii, analogiczna przebudowa poddasza w budynku B, podobnie jak nad lokalami

„Szklanych Domów“, dostarczy spółdzielni dwóch nowych rentujących się pomieszczeń przy stosunkowo niedużym nakładzie. Inwestycje na dziedzińcach i instalacje dodatkowe stanowią coroczną pozycję, której realizacja uzależniona jest od spłaty swych wkładów mieszkaniowych przez lokatorów.

Do budżetu inwestycji włączone są w tym roku również sumy niezbędne na zakup nowych terenów i uzupełnienie ruchomości.

Sfinansowanie nowych budów i inwestycji wymaga prócz omówionych wyżej pożyczek budowlanych zmobilizowania udziałów i wkładów mieszkaniowych nowych członków Spółdzielni, zwolnienia przy pomocy rezerwy amortyzacyjnej części wkładów patronalnych Mo-nopoli Państwowych, którym W. S. M. nie dostarczyła jeszcze umownej liczby mieszkań; uzyskania subwencji i pożyczek specjalnych (ogrody i boiska Rakowca, rozbudowa kąpieliska na Żoliborzu); całkowitej sumy wpływów części żelaznej F. S. W., łącznie z opłatami amortyzacyjnymi pobieranymi od użytkowników dotychczasowy inwentarz Funduszu instytucyj. Na zakup nowych terenów musi prócz tego uzyskać Spółdzielnia nowy wkład patronalny. Zestawienie to wskazuje, że pełna realizacja planu budowlanego spółdzielni będzie bardzo trudna. Jeśli wymienione tutaj źródła częściowo zawiodą, będzie musiał być z konieczności ograniczony i sam program. Wyrażną jest w tej sprawie dodatkowa uchwała Walnego Zgromadzenia, powzięta na wniosek Rady Nadzorczej Spółdzielni. Całkowita równowaga budżetu jest bowiem zasadniczą cechą gospodarki W. S. M. w roku bieżącym.

Możliwość osiągnięcia tej równowagi daje przeprowadzenie oddłużenia Spółdzielni z tytułu zobowiązań zaciągniętych na budowę Osiedla Żoliborskiego. Po raz pierwszy przewidujemy w **budżecie eksploatacji Osiedla na Żoliborzu** pełną sumę niezbędną na obsługę kredytów B.G.K. w zmniejszonej kwocie w myśl planu oddłużeniowego uzgodnionego z Bankiem i zatwierdzonego przez Walne Zgromadzenie Del. w lipcu ubiegłego roku. Niestety, plan ten nie uzyskał całkowitego zatwierdzenia przez Ministerstwo Skarbu, a odwołanie Spółdzielni, poparte przez Związek Rewizyjny, nie jest jeszcze rozstrzygnięte. Dlatego też rozpatrzenie wszystkich wniosków Walnego Zgromadzenia z dnia 12 lipca, w sprawie rozszerzenia świadczeń dla lokatorów (przyjęcie części kosztów odnawiania mieszkań i t. p.) jako pewnej rekompensaty za cofnięcie bonifikat, musi być odłożone, samo zaś wykonywanie budżetów wydatków na obsługę lokatorów, przeprowadzane z najdalej posuniętą oszczędnością.

Zestawienie ogólne wpływów i wydatków Osiedla na Żoliborzu przedstawia się jak następuje:

Wpływy:

Oplaty lokatorów brutto (komorne, łącznie z opłatami dodatkowymi)		947.000.—
Oplaty za garaże		1.000.—
Inne wpływy i nadwyżki		2.000.—
	Razem	950.000.—
Odpisy opłat pobieranych łącznie z komornem:		
a) Na Fundusz Społ. Wych.	60.000.—	
b) Na akcję Doraźnej Pomocy	36.000.—	
c) Na ogrzewanie cen- tralne	44.000.—	140.000.—
		810.000.—
Wpływy netto razem		810.000.—

Wydatki:

1. Obsługa lokatorów:		
a) Koszty adm. ogólnej	67.500.—	
b) Koszty adm. Osiedla	72.500.—	
c) Remonty i konserwacje	45.000.—	
d) Woda	70.000.—	
e) Dopłata eksploatacyjna do pralni	10.000.—	265.000.—
2. Podatki i ubezpieczenia:		
a) Podatek od czynszów	1.500.—	
b) Ubezpieczenie ogniowe	3.500.—	
c) Ubezpieczenie lokatorskie	15.000.—	20.000.—
3. Amortyzacja urządzeń, budynków i ruchomości:		
a) Nieruchomości i urzą- dzeń	160.000.—	
b) Ruchomości	7.000.—	167.000.—
4. Obsługa kredytów B.G.K.		320.000.—
5. Obsługa innych kredytów:		
a) Administracji długów	10.000.—	
b) Procenty, dyskonto, blank. weksl. i t. p.	25.000.—	35.000.—
6. Różne straty i odpisy		3.000.—
	Razem	810.000.—

Koszt obsługi lokatorów pozostaje bez zmiany, jak w budżecie roku ubiegłego i stanowi około 33% wpływów netto (administracja 17,4%; remonty i konserwacje budynków 5,6%; woda — 8,7%; pralnia — 1,3%). Oszczędność, przeprowadzona na koszcie wody i możliwej redukcji wydatków administracyjnych preliniuje się na zwiększenie kosztów remontu, co wynika ze starzenia się naszych budynków. Amortyzację budynków przeprowadzimy w stosunku do bilansowej wartości, zmniejszonej przy oddłużeniu Spółdzielni.

Suma przewidziana na obsługę kredytów B. G. K. (tylko oprocentowanie) jest większą

od opłaty moratoryjnej, uiszczanej przez Spółdzielnię w ciągu trzech lat ostatnich, prawie dwukrotnie i stanowi około 40% wpływów komornianych. Obsługa innych kredytów, przewidzianych do spłaty w ciągu najbliższych 3-let, zabierze nam w 1937 r. jeszcze 31.000 zł.

Budżet eksploatacyjny Osiedla na Rakowcu przewiduje oddanie do użytku mieszkań trzeciej serii w ciągu miesiąca lipca (komorne za 5 miesięcy). Opłaty za wodę i kanalizację są wydzielone i pokrywają koszty obsługi stacji hydroforów, czyszczenia i odprowadzania ścieków, doprowadzania okresowego wody miejskiej, oraz amortyzacji urządzeń własnych Spółdzielni, obliczonej na 10 lat. Zestawienie preliminowanych wpływów i wydatków jest następujące:

Wpływy:

Opłaty czynszowe za mieszkania I i II serii	45.300.—	
Opłaty za sklep	1.200.—	
Opłaty za mieszkania III serii	12.500.—	59.000.—
<hr/>		
Opłaty za wodę i kanalizację		7.000.—
Ogródki działkowe		600.—
Czynsze za lokale ogólne		2.000.—
<hr/>		
Razem	68.600.—	
<hr/>		
Odpis na F. S. W. składek pobieranych łącznie z komornym		4.400.—
<hr/>		
Wpływy netto		64.200.—

Wydatki:

1. Obsługa lokatorów:		
a) Koszty adm. ogólne	6.500.—	
b) Koszty adm. Osiedla	14.000.—	
c) Remonty i konserwacje	2.000.—	22.500.—
<hr/>		
2. Podatki i ubezpieczenia:		
a) Ubezpieczenie ogniowe	800.—	
b) Ubezpieczenie lokatorskie	1.200.—	2.000.—
<hr/>		
3. Amortyzacja urządzeń i budynków		15.000.—
4. Obsługa kredytu T.O.R-u		15.000.—
5. „ innych kredytów		2.000.—
6. Woda i kanalizacja:		
a) Koszty obsługi	4.500.—	
b) Amortyzacja urządzeń	2.500.—	7.000.—
<hr/>		
7. Dzierżawa terenu		700.—
<hr/>		
		64.200.—

Koszty obsługi lokatorów bez wody wynoszą tutaj 22.500 złotych, co stanowi 41% wpływów czynszowych netto. Natomiast oprocentowanie kredytów T. O. R. zabiera tylko 27% tych wpły-

wów. Struktura budżetu Osiedla Rakowieckiego jest więc zupełnie odmienna. Sam budżet całkowicie zrównoważony pozwala na regularną spłatę rat kapitałowych pożyczek z odpisu na amortyzację urządzeń i budynków tej nieruchomości W. S. M.

W budżetach wyodrębnionych działów gospodarczych (centralne ogrzewanie, pralnia i kąpielisko, odnawianie mieszkań, warsztaty) przeprowadzone zostały możliwe oszczędności.

Rozbudowie uległ tylko budżet Ośrodka ogrodniczego, wobec zwiększenia produkcji roślinnej, w zakresie obsługi naszych dziedzińców (przybyło Osiedle Rakowieckie) i zwiększeniu obrotów ze sprzedaży. Po wyjaśnieniu możliwości zdobycia dla Ośrodka stałego terenu, będzie opracowany i przedstawiony Walnemu Zgromadzeniu oddzielny budżet inwestycyjny tego rozwijającego się działu naszej gospodarki.

Podstawy finansowe **działalności społeczno-wychowawczej** Spółdzielni pozostają bez zmiany i opierają się na wpływach specjalnych Funduszu Społeczno - Wychowawczego. Wskutek przybycia nowych członków i zwiększenia się liczby lokatorów Rakowca, globalna suma wpływów na F. S. W. zwiększona została do 72.000 złotych (w przyszłym roku 70.000 zł.). Jedna piąta tej sumy przelewana jest na fundusz żelazny (inwestycyjny), z pozostałej są prowadzone i wspomagane wszystkie nasze instytucje pod ogólnym nadzorem i kontrolą Zarządu Funduszu Społeczno - Wychowawczego.

Akcja doraźnej pomocy dla mieszkańców Żoliborza ulega dalszej redukcji o 25% w stosunku do budżetu roku 1936. Przeznaczona na ten cel kwota 36.000 zł. będzie zużyta na zniżki komorniane w dotychczasowej formie dla mało zarabiających mieszkańców Osiedla, dożywianie dzieci, oraz świadczenia doraźne.

Na spłatę zobowiązań Spółdzielni przeznaczona jest w roku bieżącym suma 220.000 zł. poza należnościami procentowymi Banku Gospodarstwa Krajowego. Podział tej kwoty jest oparty ściśle na zawartych przez władze WSM. umowach. Akcepty z tytułu dawnych zobowiązań budowlanych będą w tym roku opłacone całkowicie. Częściowo spłaca Spółdzielnia również i kredyt dyskontowy w bankach prywatnych.

Zestawienie syntetyczne całości budżetu na roli 1937 zamyka się w następujących liczbach:

Wpływy:

Fundusze własne (wpłaty na udziały, wkłady, fundusze własne)	234.550.—
Pożyczki (T.O.R., krótk. budowlane itp.)	915.000.—
Opłaty lokatorów (komorne, ogrzewanie, świadczenia)	1.088.600.—
Mobilizacja rezerw (banki, spłaty dłużników)	85.000.—
<hr/>	
	2.323.150.—

Wydanki:

Nowe inwestycje: Tereny i domy łącznie z kosztami admin. i oprocentowaniem kredytów budowlanych	1.101.000.—	
Koszty eksploatacji Osiedli i obsługi członków:		
Obsługa lokatorów	546.550.—	
Działalność społ.-wych. pomoc doraźna	93.600.—	
Obsługa pożyczek (kapitałów)	362.000.—	1.002.150.—
Przesunięcia majątkowe (spłaty zobowiązań)		220.000.—
		<hr/> 2.923.150.—

W tej sumie wydatki osobowe na utrzymanie własnego warsztatu pracy W. S. M. stanowią kwotę 237.045 zł., czyli około 10%. Do własnego warsztatu zaliczamy wszystkich tych, których pracę Spółdzielnia honoruje bezpośrednio, zarówno architektów i techników jak pracowników biurowych, administracyjnych, zatrudnionych w samodzielnych działach gospodarczych, ośrodku ogrodniczym, przy pracy społeczno-wychowawczej i t. p. Rozszerzeniem tego warsztatu są bezpośrednio związane z nami instytucje, w pierwszym rzędzie S. P. B., a następnie cały zespół organizacji samopomocowych, kulturalnych i wychowawczych. Jak widzimy z tego zestawienia WSM. jest dla swych członków nie tylko organizacją zaspakajania potrzeb, ale wciąż rosnącym warsztatem pracy zarobkowej i społecznej.

Regulamin przydziału mieszkań

Łącznie z nowym statutem Walne Zgromadzenie Delegatów W. S. M. uchwaliło zaprojektowane przez Zarząd i Radę Nadzorczą zmiany w regulaminie przydziału mieszkań.

Zasady dawnego regulaminu pozostały prawie te same.

Usunięto tylko wszystkie przepisy niewiążące się bezpośrednio z samym przydziałem, jak o wysokości i wpłacie wkładu mieszkaniowego oraz o obowiązku odnawiania mieszkań.

Sprawy te przeniesiono bądź do statutu, bądź do przepisów korzystania z mieszkań.

Natomiast jako nowe przepisy wprowadzono: podział przydziałów na zbiorowe i indywidualne.

Przydziały zbiorowe będą odbywały się dla domów nowowybudowanych, a indywidualne dla mieszkań zwalnianych.

Na wniosek jednego z delegatów Walne Zgromadzenie uchwaliło współdziałanie w przydziałach indywidualnych przedstawiciela Samorządu Mieszkańców.

Przyznano członkom prawo do odwołania się

od decyzji Zarządu w sprawach przydziału do Rady Nadzorczej.

Unormowano zamianę lokali, przyznając pierwszeństwo lokatorom przeprowadzającym się do mieszkań tańszych.

Przy rozpatrywaniu projektu przez Radę Nadzorczą wyłoniła się duża rozbieżność zdań co do punktów przydziałowych.

Część członków Rady Nadzorczej podniosła zarzut niezyciowości niektórych punktów, zwłaszcza rodzinnych, uchwalonych w 1927 r. przy zupełnie innej sytuacji mieszkaniowej w Warszawie.

Po dyskusji postanowiono narazie zaniechać reformy w ustalaniu kolejności przydziału, odkładając sprawę na później z tym, że zostanie ona przez Zarząd rozpatrzona i w przyszłości podjęta.

W kolejności prac nad uporządkowaniem naszego prawa, Zarząd w najbliższym czasie przystępuje do rewizji przepisów korzystania z mieszkań, aby dostosować je do nowego statutu i wymogów prawa cywilnego.

K. O.

Kontrola czystości mieszkań

Rok temu pisaliśmy w „Życiu“:

„Sprawa czystości, porządku i estetyki naszych mieszkań i dziedzińców winna się stać ogniskowym zagadnieniem“...

Nikt tezy tej nie kwestionował, a przeciwnie miała ona wielu entuzjastów. Projekt regulaminu Kontroli czystości spotkał się z dużym uznaniem i jednomyślnie został uchwalony; poszczególni członkowie zastrzegali się jedynie, aby okresowe oględziny lokali nie były zbyt częste.

Sama zasada kontroli była uznana przez wszystkich. I słusznie! Mieszkanie niechlujnie utrzymane

przynosi bowiem szkody W. S. M. jako całości, sąsiadom, a przede wszystkim samemu lokatorowi i jego rodzinie.

Zdawało się, że wobec przychylnego nastawienia ogółu mieszkańców i wprowadzenia specjalnego Regulaminu nic nie będzie stało na przeszkodzie, aby współpraca Administracji Osiedla z Samorządem (Wydział Administracyjny - Lokatorski) dała pozytywne wyniki.

Niestety: organ powołany do czuwania nad czystością i higieną mieszkań wziął sobie do serca troskę aby zbyt nie naprzykrzać się lokatorom

i w ciągu ostatniego roku nie skontrolował ani jednego mieszkania.

A rezultaty? Niewątpliwie opłakane! Świadczą o tym niektóre z opuszczonych mieszkań, a także coraz częstsze nawoływania członków, by ratować ich przed pluskami przechodzącymi od sąsiadów.

Może ktoś powiedzieć: winien jest Zarząd, który powinien spowodować rozpoczęcie kontroli czystości, zamiast samooskarżać się publicznie o nieopatrzanie.

Słusznie. Ale właśnie chodzi o zwrot zasadniczy

w tej dziedzinie. Musimy przypomnieć ogółowi lokatorów, że:

1) obowiązuje ich utrzymanie w mieszkaniu czystości;

2) Administracja wespół z Samorządem ma prawo i obowiązek kontroli mieszkań, celem wespół działania z lokatorami w akcji porządku i zwalczania robactwa.

Miejmy nadzieję, że kontrola czystości mieszkań zarówno w Osiedlu Żoliborskim jak i Rakowickim rozpocznie się niebawem.

M. N.

Dzielnicowe zebrania wyborcze

Zgodnie z § 29 nowego Statutu Spółdzielni (§ 14 dawnego statutu) i regulaminu zebrań dzielnicowych Rada Nadzorcza W. S. M. ustaliła następujący podział członków według dzielnic w roku bieżącym:

Dzielnica pierwsza: wszyscy członkowie Spółdzielni, mieszkańcy I i II kolonii na Żolib.

Dzielnica druga: wszyscy członkowi Spółdzielni, mieszkańcy III kolonii na Żoliborzu.

Dzielnica trzecia: wszyscy członkowie Spółdzielni, mieszkańcy IV kolonii na Żoliborzu.

Dzielnica czwarta: wszyscy członkowie Spółdzielni, mieszkańcy V kolonii na Żoliborzu.

Dzielnica piąta: wszyscy członkowie Spółdzielni, mieszkańcy VII kolonii na Żoliborzu.

Dzielnica szósta: wszyscy członkowie Spółdzielni, mieszkańcy VIII kolonii na Żoliborzu.

Dzielnica siódma: wszyscy członkowie Spółdzielni, mieszkańcy Osiedla na Rakowcu.

Dzielnica ósma: wszyscy członkowie Spółdzielni nie mieszkający w domach W. S. M.

Dzielnica dziewiąta (dodatkowa dzielnica wyborcza). Dla wszystkich członków, którzy nie mogli wziąć udziału w zebraniu wyborczym swojej dzielnicy.

Terminy zebrań wyborczych zostały wyznaczone jak następuje:

Termin	Dzień	Dzielnica	Lokal
15 marca	poniedziałek	pierwsza	Sala w I kol.
18 „	czwartek	druga	„
22 „	poniedziałek	trzecia	„
5 kwietnia	„	czwarta	„
8 „	czwartek	ósma	„
12 „	poniedziałek	piąta	„
15 „	czwartek	siódma	Rakowiec
19 „	poniedziałek	szósta	Sala w I kol.
26 „	„	dziewiąta	„

Porządek obrad zebrań dzielnicowych:

- 1) Zaproszenie Prezydium.
- 2) Zgłaszanie kandydatów i wybory delegatów na Walne Zgromadzenie.
- 3) Sprawozdanie Zarządu i Opiekuna (przewodniczący delegacji kolonijnej).
- 4) Wybory Opiekunów.

Dzielnik wyborczy wynosi w roku bieżącym 18, to znaczy, że na każdych 18 członków Spółdzielni, którzy przybędą na zebranie dzielnicowe, wybrany będzie 1 delegat na Walne Zgromadzenie.

W wyborach Opiekunów do Samorządu mieszkańców biorą udział również i wszyscy członkowie Stowarzyczenia „Szklane Domy” zamieszkali w danej kolonii lub osiedlu.

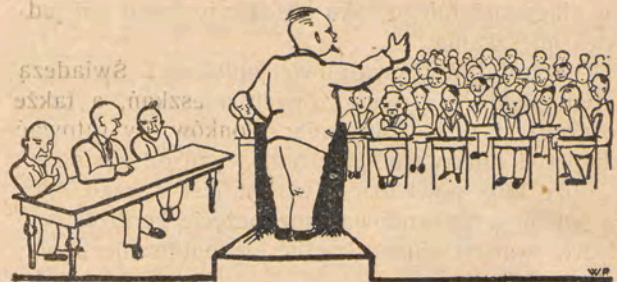
Początek wszystkich zebrań o godzinie 19-ej.

W A L N E ZEBRANIE BUDŻETOWE

„SZKLANÝCH DOMÓW“

odbędzie się w niedzielę dnia 21 lutego, w sali przy ulicy Suzina o godzinie 9 minut 30 rano

Po programowym walnym...



Dumania uczestnika

Delegata, mającego podczas obrad ostatniego Zgromadzenia tyle czasu lub spokoju, żeby móc obserwować zgromadzonych, mogło zainteresować kilka zjawisk. Po pierwsze — mała ilość obecnych, czego nie można było złożyć na karb mrozu lub grypy. Powtórnie — stopień zainteresowania poszczególnych uczestników czy grup przebiegiem obrad. Po trzecie — przejawy nastrojów, panujących na sali. Po czwarte wreszcie — stopień zorjentowania się Zarządu WSM. w tych nastrojach. „Przedumam“ te zjawiska w kolejności nieco zmienionej.

1. CZEMU NAS BYŁO TAK MAŁO?

Zgromadzenie, o którym mowa, było wyjątkowo doniosłe: chodziło o uchwalenie budżetu, wiążącego się z całokształtem polityki oddłużeniowej WSM oraz zatwierdzenie projektu nowego statutu i regulaminu przydziału mieszkań WSM. Delegaci otrzymali na kilka tygodni z góry wszystkie potrzebne materiały na 50-ciu z górą stronach maszynopisu. Było to zgodne z naszymi demokratycznymi tradycjami i wogóle chwalebne, ale znów z drugiej strony niełatwo jest zgryść taki najeżony cyframi i paragrafami fascykuł. Zwykły śmiertelnik, „nieznany delegat“ utonie w tym morzu, zanim je przebrnie. Nie chcę rzucać kalumnji na większość delegatów, wiem jednak z rozmów, że znaczny był odsetek tych z pomiędzy nas, którzy z przeżucia tak niestrawnego kąska zrezygnowali, co gorsza zniechęcili się i do samego Zgromadzenia bojąc się, że będzie przy całej swej doniosłości przyciężkie — no i niektórzy wcale nie przyszli. Pośrednim świadectwem mej prawdomówności może być fakt, że w sprawach, wiążących się bezpośrednio z poszczególnymi pozycjami budżetu, statutu i regulaminu głos zabierała w gruncie rzeczy niewielka ilość mówców, zwłaszcza robotniczych, a długotrwałość obrad zawdzięczać należy raczej porządkowi dziennemu, którego rozmiary napęłniłyby przestrachem niejednego z mniejszych parlamentów, istniejących jeszcze w Europie.

Nieprzygotowanie sporego odsetka uczestników Zgromadzenia odbiło się naturalnie i na ich skłonności do dezercji — cielesnej lub duchowej (pogawędki) w toku obrad, na co wpłynęło dodatkowo znużenie nawałem materiału omawianego.

Wniosek-zapytanie: czy nie byłoby wskazane,

żeby sprawy tak zawile jak budżet, zmiany statutu i t. p. uprzystępniać na kilka dni przed obradami drogą referatów popularyzatorskich, wygłaszanych przez członków Zarządu wzgl. Rady Nadzorczej? Referaty owe byłyby przeznaczone dla delegatów, ale dostępne dla wszystkich członków WSM. Miałyby one charakter informacyjny, nie dyskusyjny, delegatom jednakże wolno byłoby zadawać pytania prelegentowi.

W ten sposób każdy chętny mógłby uzyskać świetną orientację w przedmiocie, ważniejsze wątpliwości przedyskutowałby z towarzyszami już przed zebraniem, referaty Zarządu na samym Zgromadzeniu mogłyby być krótsze i zawierać tylko ważniejsze punkty, a wciąganie ogółu członków WSM. do tych spraw, byłoby pewnego rodzaju „kursem społecznym praktycznym“ dla przyszłych — lepszych od nas — delegatów. Z drugiej strony pytania delegatów po referacie umożliwiłyby Zarządowi zorientowanie się w nastrojach i wyciągnięcia z tego wniosków.

2. CZY ZARZĄD WSM WYCZUWA NASTROJE DELEGATÓW?

Przy uchwalaniu regulaminu przydziału mieszkań przeszedł wbrew opinii Zarządu wniosek, na mocy którego obliczanie „punktów społecznych“ przy przydziale mieszkań dokonywane ma być nie tylko przez upoważnionego pracownika Spółdzielni (jak brzmiał początkowy projekt regulaminu, ale w uzgodnieniu z przedstawicielem Samorządu. Przyjęcie tego wniosku może pociągnąć za sobą pewne trudności (częste niepokoje członków Samorządu, ich ewent. brak czasu). Można było te trudności ominąć drogą kompromisu między Zarządem a wnioskodawcami — umożliwiającego Samorządowi lokatorskiemu wgląd w tę sprawę — bez wzywania go w każdym poszczególnym wypadku. Zarząd jednak zajął stanowisko nieustępliwe, nie zdając sobie sprawy, że na punkcie ograniczenia praw Samorządu delegaci są szczególnie drażliwi. To samo tło poniekąd miało niezadowolenie delegatów z kwalifikowania przez Zarząd szeregu wniosków jako dezcyderatów. Wchodziła tu w grę obawa, żeby w tej formie nie zlekceważono w praktyce inicjatywy delegatów. Drobne te rozdzwięki czyniły wrażenie, jakby Zarząd nie doceniał pewnych „punktów drażliwych“ w nastrojach delegatów,

świadczących skądinąd zarówno o ich zainteresowaniu sprawami WSM jak i o poczuciu obywatelskim.

3. CZY DELEGACI WSM WYCZUWAJĄ, CO SĄ WINNI ZARZĄDOWI I SOBIE SAMYM?

Uderzmy się z kolei w piersi my, „szarzy delegaci“, „nieznani żołnierze WSM“! I my nie jesteśmy bez winy! Jeden z delegatów np. stale przerywał mówcom dowcipami (niekoniecznie mądrymi) obniżając w ten sposób poziom i powagę obrad. Zdarzało się to i podczas referatów członków Zarządu, wymagających skupienia i ciszy. Inny ośmieszał z trybuny projekt budżetu w sposób kompromitujący... dla siebie, a potem głosował na nim wraz ze wszystkimi. Istnieje rozmowna grupka delegatów, która interesuje się obradami tylko w momencie głosowania — głosując za tymi, do których żywi zaufanie lub wprost za większością. Nie wszyscy są oczywiście tacy.

Wniosek 1: przy ustalaniu kandydatur na delegatów trzeba brać pod uwagę nietylko to, czy ktoś

reprezentuje odpowiednio potężny związek zawodowy, lecz przede wszystkim to, co wniesie **osobiście** do Zgromadzenia.

Wniosek 2: należy usunąć z **pośród delegatów elementy martwe i szkodliwe; wprowadzić raczej ludzi młodszych, niezblazowanych i podnieść w ten sposób poziom obrad.**

4. OSTATNIE SŁOWO

Na zakończenie — drobnostka. Prezydium ostatniego Zgromadzenia podzieliło delegatów na cztery kategorie: 1) Obywateli, 2) Kolegów, 3) Doktorów i 4) Towarzyszy i tytułowało każdego inaczej, zależnie od niedocieczonych sprawdzianów (ja np. należałem do pierwszej i czwartej kategorii, tow. Marjański — do 2-ej i 3-ej). Bez bliższego omawiania tej sprawy (zwłaszcza zbędności popisywania się tytułami naukowymi na naszym terenie) stawiam wniosek formalny i nagły — na przyszłość: zglajchsztaltować terminologię Prezydium na korzyść „delegatów czwartej kategorii“ — Towarzyszy!

Nieznany Delegat

GŁOS DRUGI

Wrażenia ogólne

z Walnego Zgromadzenia W. S. M.

Z dużym zadowoleniem stwierdziłem znaczne usprawnienie prac Walnego Zgromadzenia. Przyczyniło się do tego niewątpliwie gruntowne prace Zarządu, właściwe Komisje i Radę Nadzorczą wszystkich spraw wniesionych na porządek dzienny W. Zgr. oraz wczesne rozesłanie materiałów, w formie nader przejrzystej, Delegatom.

Zarówno projekt budżetu jak projekt statutu i regulaminu przydziału mieszkań uwzględnił w znacznym stopniu postulaty zgłaszane na poprzednich W. Zgr. i posiedzeniach Samorządów Mieszkańców.

Z przebiegu dyskusji, stojącej na dość wysokim poziomie, widać było, że materiały na W. Zgr. były rozesłane nie napróżno: część Delegatów masywnie przystudiowała.

Na plus zebranych należy zapisać, że naogół zabierali głos tylko ci uczestnicy, którzy rzeczywiście zwrócili uwagę na takie czy inne zagadnienia z naszego życia. Nie było mów popisowych, wynikających z fałszywego przeświadczenia, że skoro się jest Delegatem, to koniecznie należy „gadać“, wynaleźć jakąś dziurę w całym i zakończyć mowę jakimś mocnym zwrotem, by wywołać aplauz zebranych.

Zebranie nie przeistoczyło się w błyskotliwą mowę, ale jałową jednocześnie gadalnię i wskutek tego obszerny porządek dzienny bez ograniczania dyskusji został wyczerpany całkowicie w stosunkowo krótkim czasie (11 godzin). Zaznaczam — stosunkowo, gdyż bez uszczerbku dla wyników

W. Zgr. mogło być jeszcze bardziej skrócone, ale musimy dla porównania uwzględnić panujące w tej mierze zwyczaje na innych zebraniach oraz praktykę poprzednich W. Zgr.

Krótkotrwałość zebrania nie jest celem samym w sobie. Wszystkie myśli muszą mieć możliwość uzwewnętrznienia się, winny być przetrawione przez obecnych, głosujących następnie z całą świadomością rzeczy. I to zostało osiągnięte.

Dorobek W. Zgr. jest bardzo duży: gdyby tylko uchwalono rezolucję w sprawie oddłużenia i dalszej budowy, to jużby należało stwierdzić, że wyniki były owocne. A przecież wniesiono szereg poprawek do budżetu, statutu i regulaminu przydziału mieszkań, zgłoszono wiele wniosków-dezyderatów.

Nie znaczy to, ażebym uważał wszystkie uchwały za słuszne. Np. uważam, że należało przyjąć propozycję Zarządu wypłacania diet za posiedzenia członkom Rady Nadz., zwłaszcza, że wysokość tych diet miała charakter raczej demonstracyjny. Ważne jest to, że nie było lekkomyślnych uchwał: Delegaci, broniąc swego stanowiska pilnie badali pogląd władz Spółdzielni mających z natury rzeczy większe doświadczenie, z czym liczone się powszechnie.

Pretensje Delegatów z powodu traktowania wniosków konkretnych jako dezyderatów wymaga również kilku słów. Tu podług mnie był najślabszy punkt W. Zgr. Wnioski te, nie objęte porządkiem obrad, mogą być zgłaszane jedynie przed Walnym Zgromadzeniem.

W. S. M. jest placówką gospodarczą, pracującą w niesłychanie ciężkich warunkach finansowych. Dlatego każdy wniosek pozornie słuszny musi być wszechstronnie zbadany, zanim będzie wprowadzony w życie. Zarząd zaskoczony wnioskiem na W. Zgr. nie ma możliwości w czasie obrad szczegółowego rozpatrzenia i w rezultacie wnosi o przyjęcie propozycji nie w formie wiążącej a jako dezyderatu. Ale są też wnioski, których słuszność nie wymaga zbadania. Niestety, podobnych potrzeb jest bardzo wiele, a na zaspokojenie ich nie ma dostatecznych funduszy. Musi być zatem ustalana — że użyje modnego dziś słowa — hierarchia potrzeb i stąd pochodzi apel Zarządu do Walnego Zgromadzenia, przeważnie uwzględniany, by przyjęło rezolucję znowu w formie dezyderatu. Po za nader nielicznymi wyjątkami, takie zasadnicze podejście do sprawy nie budziło zastrzeżeń.

I wreszcie jeszcze jedna sprawa: nie wszystkie wnioski Zarządu i R. N. są złe i odwrotnie — nie wszystkie wnioski Delegatów są dobre.

Zarząd może zgłaszać wnioski złe tylko wtedy, gdy nie trzyma ręki na pulsie życia Spółdzielni. Ale taki Zarząd musiałby być zmieniony. Delegat, stojący nieco dalej od codziennych trosk Spółdziel-

ni częściej niektórych szczegółów nie dostrzega, wobec czego częściej może nie mieć racji.

Są jednak sprawy, które mogą być tak lub inaczej załatwione. Władze Spółdzielni muszą bronić spraw zasadniczych, ale nie mogą rodzić szat z powodu uchwały odrzucającej stanowisko Zarządu w szczegółach. I tego na szczęście nie robią. Wyręczani są pod tym względem przez niektórych Delegatów. Słyszałem np. rozpacz z powodu, że przy omawianiu regulaminu przydziału mieszkań, jeden z paragrafów wbrew opinii Zarządu przeszedł w brzmieniu projektowanym przez Delegata. W oczach mego rozmówcy sprawa ta wyrosła do jakiegoś zatargu między Zarządem i Walnym Zgr. i wielkiego nieszczęścia! Możemy być spokojni: gdyby sprawa groziła jakimś niebezpieczeństwem Spółdzielni, Zarząd walczyłby „jak lew“ o przeprowadzenie swego stanowiska. A tymczasem nawet nie zgłosił votum separatum. Co więcej — indagowany przeze mnie jeden z członków Zarządu, kiedy go pytałem o „zatarg“, nawet nie wiedział kiedy ten rzekomo mógł powstać. Nie bądźmy więcej papiescy niż sam papież!

Uczestnik Walnego Zgromadzenia

O 8-godzinny dzień pracy w naszych sklepach



(Artykuł dyskusyjny)

Nacisk t. zw. sfer gospodarczych nadwyrężył poważnie zdobycze socjalne klasy pracującej, wśród których sprawa 8-godzinnego dnia pracy stała się w wielu wypadkach tylko teorią. Do dziedzin najbardziej bodaj jaskrawych należy handel sklepowy, tu bowiem, jakkolwiek w teorii istnieje 8-godzinny dzień pracy, to w praktyce dzień ten osiąga nieraz nawet 14 godzin. Cały szereg t. zw. „liberalnych przepisów“ utrudnia znakomicie stosowanie 8-godzinnego dnia pracy w handlu. I tak: skasowanie przerwy obiadowej (1 — 3), przedłużenie godzin handlu w dni przedświąteczne do godziny 8-ej wieczorem, zezwolenie na sprzedaż mleka i pieczywa w święta w godzinach rannych w sklepach spożywczych — wszystko to jeszcze bardziej utrudnia i tak ciężką pracę sklepowych. Stawianie w tych warunkach zarzutu spółdzielniom, że pod tym względem stosują wyzysk pracownika może być tylko pozornie słuszne, bo spółdzielnie wszak nie pracują w jakimś „państwie izolowanym“, lecz w tym samym ustroju kapitalistycznym, którego brzemień dźwiga cała klasa pracująca. Spół-

dzielnie narażone są na specjalnie ostrą walkę konkurencyjną ze strony prywatnego handlu, stosowanie przeto tak słusznych zasad, jak przerwa obiadowa lub wcześniejsze zamykanie sklepów, odwróciłyby się przeciw samym spółdzielniom, tym bardziej, że na taką lojalność członków; by w czasie zamknięcia sklepów spółdzielni, wstrzymali się od czynienia zakupów w sklepach prywatnych, jak dotąd, niestety, liczyć nie można. Te same względy konkurencyjne nie pozwalają spółdzielniom również na zwiększanie personelu, by pracować na dwie zmiany w sklepach, zwiększyłyby to bowiem znacznie koszty handlowe i w następstwie podniosłyby kalkulację (ceny).

Sytuacja jednakże nie jest bez wyjścia. Najpierw sprawa ogólna — należy domagać się kategorycznie wprowadzenia w drodze ustawy obowiązkowej przerwy obiadowej w całym handlu sklepowym bez żadnego wyjątku i pod tym względem musimy poprzeć wszelką akcję, zmierzającą do zrealizowania tego postulatu oraz rozwinąć szeroką propagandę.

A co możemy zrobić w „naszym falansterze“? Przede wszystkim musimy nauczyć się racjonalnych sposobów dokonywania zakupów, co w znacznej mierze przyczyni się do unormowania nasilenia ruchu w naszych sklepach. A więc: dla odciążenia personelu sklepów w godzinach rannych należy możliwie powszechnie korzystać z rannych dostaw do mieszkań pieczywa, mleka i masła. Nie pociąga to za sobą żadnych dodatkowych opłat dla członków i daje odbiorcom znaczną wygodę. Unikanie chaotycznych i nie przemyślanych zakupów drobnicowych, które nieprodukcyjnie absorbują personel i siłą rzeczy utrudniają unormowanie ruchu w sklepach, dokonywanie natomiast uplanowanych i przemyślanych zakupów codziennych względnie t. zw. zakupów zbiorowych (nie psujących się artykułów, niezbędnych na pewien dłuższy okres) z okazji otrzymania wynagrodzenia tygodniowego czy miesięcznego — znakomicie ułatwi unormowanie ruchu w naszych sklepach. Zaznaczyć należy, że czynienie zakupów zbiorowych daje odbiorcom również pewną wygodę, gdyż sklepy Gospody od-

syłają zakupiony towar do mieszkań członków bez żadnych dopłat, a nawet załatwiają zamówienia, zgłoszone telefonicznie (I kol. 12-64-30, II kol. 12-67-57, IV kol. 12-69-30, VII kol. 12-58-65, Rakowiec 9-83-42).

Unormowanie wskazanymi metodami ruchu w sklepach, pełna lojalność członków w czynieniu zakupów wyłącznie w sklepach Gospody oraz usilna propaganda na rzecz przerwy obiadowej w sklepach mogą się wybitnie przyczynić do tego, aby nasze osiedla stały się pionierami w ścisłym stosowaniu 8-godzinnej pracy w handlu sklepowym. Unormowanie bowiem ruchu w sklepach i przerwa obiadowa pozwolą na stosowanie pracy personelu sklepowego na zmianę bez nadmiernego, być może, zwiększania kosztów handlowych. Nie bez znaczenia przy tym jest oczywiście sprawa właściwej organizacji pracy w sklepie przez dobór personelu, podział pracy, wydzielenie kasy i stosowanie odpowiednich urządzeń i właściwego sprzętu.

z. i.

Lampy kwarcowe Poradni R. T. P. D. mogą obsłużyć chorych z Ubezp. Społecz.

Przeniesiona do nowego, większego lokalu w kol. V-ej Poradnia R. T. P. D. zaopatrzona jest w szereg nowych urządzeń.

Dwie zainstalowane lampy kwarcowe mogą obsłużyć znacznie większą liczbę chorych, aniżeli wynosi ilość biorących obecnie naświetlenia.

Lekarze Ubezpieczalni z terenu Żoliborza i Marymontu i okolic przepisują bardzo często chorym naświetlenia lampą kwarcową kierując ich do ośrodków leczniczych na ul. Wolską lub Smolną, gdyż oddział Ubezpieczalni na Żoliborzu lamp kwarcowych nie posiada.

Przejazdy chorych, a w szczególności dzieci, którym muszą towarzyszyć osoby starsze, do tak odległych dzielnic miasta powodują olbrzymią stratę czasu, zbędny wydatek na tramwaje, co w wielu

wypadkach staje się przyczyną rezygnacji z leczenia.

Chcąc przyjść z pomocą członkom Ubezpieczalni, Zarząd Oddziału Żoliborskiego R.T.P.D. zwrócił się do władz Ubezpieczalni Społecznej z propozycją kierowania swych chorych dla naświetlań do Poradni R. T. P. D.

Zgoda władz Ubezpieczalni umożliwi korzystanie przez ubezpieczonych z leczenia bez zbędnych z ich strony wydatków, oraz zapobieżenie częstej jak dotychczas rezygnacji, podnosząc stan zdrowotny mieszkańców Żoliborza i okolic.

Obecnie R.T.P.D. i kierownictwo Poradni oczekują odpowiedzi na wysuniętą propozycję.

Wyrażamy nadzieję, że decyzja władz Ubezpieczalni pójdzie po linii interesów ubezpieczonych.

SZOPKA W. S. M.!

Czy wiecie, że już niedługo zmontują „Szklane Domy“ wielką „Szopkę WSM.“, w której wystąpią:

Kierownicy, Pracownicy

Bohaterowie i Ulicznicy,

Ludzie czelni i bezczelni,

Z całej naszej Spółdzielni.

Jako też Pluskwa, Kaloryfer Chłodny,

Chór lokatorów

I Wkład, forsy głodny.

Wściekłe Kobyty

Front Jednolity,

Żydy, Katoliki

I żywe nieboszczyki.

Lokatorze — głodomorze!

Robotniku — basatyku!

I ty — świata esencjo

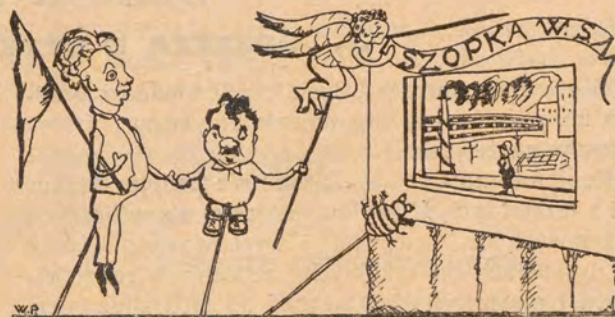
Inteligencielencjo!

Wszystkim wam zrzędzie mina,

Gdy ujrzycie swoje kukły

W naszej Szopce na Suzina.

Przedsprzedaż resztki biletów w biurze „Szklanych Domów“ od 1 marca r. b.



ŻYCIE MŁODYCH

Jak pracuje Koło Oświatowe

Na początku roku szkolnego, gdy Wydział dla Spraw Młodzieży zaczyna swoją działalność, mówi się i pisze zwykle najwięcej o planach oświatowych — a potem o wykonaniu tych planów jest raczej cicho. Inne sekcje dają stale znać o sobie — o zabawach dowiadujemy się z ogłoszeń, z wycieczek mamy sprawozdania, pisane nieraz przez samych zespołowców z wielkim humorem — a sekcja dramatyczna z natury rzeczy ma najwięcej okazji, żeby dawać znać o swym istnieniu. Tylko o piątkach Koła Oświatowego nie pamięta się tak dokładnie, że nieraz trzeba pilnie uważać, żeby inny dział pracy nie zaczął reflektować na lokal w ten właśnie dzień, i to o tej samej godzinie, kiedy się tam odbywają zebrania...

Na szczęście jednak, każdy Zespół ma swoją grupkę zwolenników Koła Oświatowego, uczęszczających systematycznie na wszystkie zebrania i biorących żywy udział w życiu Koła. Udział ten zaznacza się dotąd dosyć rzadko wygłoszonymi samodzielnie referatami, coraz częściej jednak zabieraniem głosu w dyskusji, zadawaniem pytań i współudziałem w układaniu planu pracy.

Na początku roku większość uczestników Koła domagała się stałych przeglądów prasy i zanajmiania się z aktualnymi sprawami. Zrobiliśmy wówczas eksperyment — urządzenie tak zwanej żywej gazetki — to jest przeglądu najważniejszych zagadnień danej chwili, referowanych i oświetlanych przez kilku prelegentów. Staraliśmy się nadać tej gazetce układ, odpowiadający układowi gazety — z artykułem wstępnym, sprawami bieżącymi, omawianiem książek i t. p. Żywa gazetka udawała się naogół dobrze, rychło jednak okazało się, że dziesięciminutowe omówienie paru spraw nie wystarcza, że o wielu poruszanych zagadnieniach wie się zbyt mało — i że trzeba im poświęcać osobne wieczory. Z tych osobnych wieczorów wynikło znowu poczucie, że istnieje wiele braków w rozumieniu niektórych zasadniczych spraw — i znowu wpływała potrzeba nowych referatów, które niespodziewanie zahaczały o dziedzinę zupełnie niespodziewaną. Tak na przykład od omówienia awantur antysemitycznych na uniwersytetach, przeszło się do roli,

którą odgrywa antysemityzm w stosunkach społecznych i dalej do zagadnienia rasizmu, ras ludzkich, pochodzenia człowieka — aż po trudne słowo, które słuchacze Koła zapisywali sobie maczkiem na tablicy, żeby je lepiej zapamiętać. Jeżeli usłyszymy kiedy, że ktoś komuś wymyśla od „pitecantropose-rectusów“, będziemy wiedzieli, że mu się to zapamiętanie udało.

Z tych pogawędek o pochodzeniu człowieka i jego cechach dziedzicznych, wyłoniła się jeszcze jedna wiadomość, która wywołała zdumienie wielu uczestników Koła. Kiedy niektóre zespoły przeprowadzały wśród swych członków ankietę na temat zainteresowań — większość wypowiedziała się za studiowaniem zagadnień społecznych — bardzo mało za historią — a nikt zupełnie nie wyraził zainteresowania naukami przyrodniczymi. To też uświadomienie sobie, że zrozumienie całego szeregu kwestyj społecznych jest uzależnione od znajomości przyrody, że fizyka, chemia, geologia, pomaga do znalezienia miejsca własnego pokolenia w procesie historycznym, znalazło żywy oddźwięk wśród słuchaczy, oddźwięk, wyrażający się dużym wzrostem frekwencji na referatach pod zagadkowym tytułami, jak na przykład „W poszukiwaniu prababki“.

Takimi drogami uczestnicy Koła wpływają na wyłanianie się wyraźnego kierunku, w którym prawdopodobnie pójdą prace Koła. Na przyszły rok będziemy już chyba dojrzały do przeprowadzenia systematycznego kursu, który naukę o społeczeństwie sprzęgnie ściśle z wiedzą przyrodniczą i historyczną. Narazie jeszcze staramy się sami rozumieć i pogłębić nasze zainteresowania.

Poza normalnymi, wyżej opisanym torem, idącymi wieczorami piątkowymi, Koło Oświatowe rozpoczęło w tym roku cykl „Małych Akademii“, poświęconych przodownikom ludzkości, życiu i dziełu najwybitniejszych jednostek z przeszłości. Cykl ten rozpoczęła akademia ku czci Ignacego Daszyńskiego, którego rolę w życiu proletariatu polskiego omówił Jul Klein. W akademiach tych bierze również udział nasza sekcja dramatyczna, przygotowująca szereg recytacji solowych i zespołowych.

J. T.

Szkoła i Osiedle

3. Jeszcze o przymusie i dyscyplinie.

W dwóch numerach „Życia“, z listopada i grudnia ub. r. omówiłem zagadnienie przymusu i dyscypliny w naszej szkole.

Ponieważ na łamach „Życia“ nie podjęto dyskusji z tezami tych artykułów, starałem się w licznych rozmowach z rodzicami i wychowawcami oraz w dyskusjach na szkolnych zebraniach rodzicielskich i nauczycielskich wracać do tych zagadnień,

aby poznać pogląd rodziców i wychowawców na te podstawowe zasady pracy nowej szkoły.

Z tych rozmów i dyskusyj wyniosłem przekonanie, że olbrzymia większość zarówno rodziców jak i wychowawców uznaje słuszność przedstawionych przeze mnie poglądów i docenia wartość ich praktycznej realizacji zarówno na terenie naszej szkoły jak i w życiu domowym dziecka.

Ze strony pedagogów, nie pracujących w charakterze nauczycieli w naszej szkole, ale interesujących się naszą pracą, doszło do mnie kilka uwag krytycznych. Przeważnie chodzi tu o podstawowe zasady pracy szkoły, których ustalenie uważam za niezmiernie ważne. Omówię tu te zarzuty i wyjaśnię pewne nieporozumienia wskutek których, jak sądzę zarzuty te powstały.

Fakt, że szkoła stara się ze swego życia całkowicie wyeliminować przymus zewnętrzny, spotkał się z zarzutem, że w pewnym wieku dziecka przymus jest nieodzownym narzędziem wychowawczego oddziaływania.

Jest to zarzut bardzo poważny, ugruntowany na naukowych badaniach, jednak o tyle nie słuszny, że wiek dziecka w którym stosowanie przymusu jest istotnie nieodzowne nie jest to wiek szkolny, lecz wcześniejszy okres życia dziecka, zaś dzieci w wieku szkolnym wobec których należy stosować przymus należą, moim zdaniem, do wyjątków.

Druka kategoria zarzutów polega na stwierdzeniu, że pojęcia: „przymus zewnętrzny“ i „dyscyplina wewnętrzna“ nie są dość jasno określone. Zwłaszcza pojęcie dyscypliny wewnętrznej nasuwa wiele wątpliwości, stwierdza się bowiem słusznie, że powściągnięcie samego siebie, wytrwałość, ład i organizacja w działaniu, czyli to co zostało nazwane wewnętrzną dyscypliną wynika z potrzeb życia zbiorowego i z właściwości podjętych zadań, a zatem ze zjawisk i rzeczy, które są poza nami.

Stąd wniosek, że owa dyscyplina jest raczej zewnętrzną niż wewnętrzną i niewiele zapewne różni się od przymusu.

Zarzut ten powstał zapewne z powodu niedość dokładnego omówienia przeze mnie pojęcia dyscypliny wewnętrznej. Dla usunięcia wątpliwości co do tego czy jest istotną różnicą między *przymusem zewnętrznym i dyscypliną wewnętrzną* wystarczy przypomnieć, że *postępowanie spowodowane przymusem zewnętrznym, jest to uleganie wobec silniejszego w obawie skutków jego przewagi zaś postępowanie oparte na dyscyplinie wewnętrznej jest wynikiem „inteligentnego wysiłku“* potrzebnego dla wyboru właściwej metody i organizacji postępowania oraz dobrowolnego respektowania po-

trzeb zbiorowości a zatem procesów, które zachodzą wewnątrz nas.

Przechodzę teraz do trzeciej kategorii zarzutów. Zarzuty te bardziej ogólnikowe od poprzednich sprowadzają się do stwierdzenia, że odrzucenie przymusu w pracy wychowawczej jest to „dawno przebrzmiały liberalizm“, że to kilkanaście lat o tym się mówiło i pisało w Europie ale dziś już z tymi rzeczami trzeba skończyć, bo „życie przeszło nad nimi do porządku“, że „liberalne“ szkoły dostarczały żarliwych wyznawców Hitlerowi i t. d., i t. d.

Słowem „umarłych kształtów żaden cud nie wróci do istnienia“ a my musimy „z żywymi na-przód iść“ wpajać w dzieci przede wszystkim poczucie „hierarchii wartości“, bo to jest konieczny warunek właściwej atmosfery wychowawczej.

Nie należy dziwić się, że tego rodzaju zarzuty zostały wysunięte.

Wiele lat temu E. Abramowski pisał, że „z prawideł moralności, wysnuwanych przez ludzi... poznać można zawsze jakimi są urządzenia społeczne wśród których żyją“. Podobnie jak prawidła moralności również wyznawane przez ludzi zasady wychowania powstają pod wpływem owych „urządzeń społecznych“. Znając dzisiejsze „urządzenia społeczne“ nie dziwimy się mimowolnemu uleganiu przez ludzi przekonaniu, że przymus i hierarchia są nieodzownym warunkiem ładu i atmosfery twórczej pracy.

My wychowawcy jesteśmy jednak innego zdania, my twierdzimy, że przymus i dowolnie dobrana i nauczona „hierarchia wartości“ nie wytwarzają dobrej atmosfery wychowawczej, lecz dezorganizują życie wewnętrzne dziecka i życie zbiorowe szkoły. Hierarchia wartości nie może być ani dowolnie dobrana ani narzucona.

Potrzeba wpojenia w dzieci rozumienia i respektowania pewnych wartości jest niewątpliwa i szkoła nasza realizuje ten postulat nie zapominając jednak o tym, że jedynie skuteczną drogą dla realizacji tego zadania jest rozwinięcie u dziecka inicjatywy, samodzielności i współdziałania bez przymusu — ze zbiorowością.

Wacław Schayer.

O naszej szkole

List z Budapesztu

P. Tibor Marosvari — po zwiedzeniu szkoły RTPD — nadesłał na ręce Kierownictwa list następujący:

Szanowny Panie Dyrektorze!

Po powrocie z podróży, chciałbym raz jeszcze wyrazić swoje podziękowanie za Pańską uprzejmość, trud i zainteresowanie.

Jak tylko obserwacje moje, m. inn. i ze szkoły, przez Pana kierowanej, opracuję i wydram, postaram się je Panu przesłać. Narazie pozwalam sobie załączyć tę książeczkę, aby chociaż w pewnej mierze odwdziżyć

się za tyle radości, której doznałem w Waszej szkole. Piękna, odważna, mądra i wartościowa jest Wasza praca szkolna, której i na przyszłość wiele powodzenia życzę.

Proszę wyrazić wdzięczności i serdeczne pozdrowienia dla wszystkich współpracowników, których poznałem, jak również dzieciom.

Z serdecznym pozdrowieniem zostaję

(—) Tibor Marosvari

CZYTELNICTWO

Nowości naszej biblioteki

W m. styczniu nabyto dla Biblioteki na Żoliborzu.

LITERATURA PIĘKNA

- 9328 Worcell H. — Zakłète rewiry.
 9353 Dobrowolski St. R. — Autoportret (poezje).
 9375 Hurst Faunie. — Pięć i dziesięć.
 9386 Tuwim J. — Lutnia Puszkina.
 9387 Uniłowski Z. — Dwadzieścia lat życia.
 9388 Leblanc Maurice — Tajemnica Baltazara (d).
 9395 Berent W. — Diogenes w Kontuszu.
 9369 Fallada — Gdybyśmy mieli dziecko.
 9397 Rusinek — Pluton z dziękującej łaki.
 9398 Swevo Italo — Zeno Cosini.
 9399 Straszewicz Cz. — Gromy z jasnego nieba.
 9400 Segreń A. — Anna.

NAUKOWE, PODRÓŻE, REPORTAŻE

- 9332 Ujejski J. — O Konradzie Korzeniowskim.
 9333, 34 Wells — Historia świata t. III, IV, V, VI.
 9337 Kempner — Z dziejów myśli socjalistycznej (d).
 9339 Lauterbach — Gospodarka planowa w Polsce.
 9340 Kropotkin — Państwo i jego rola historyczna.
 9341 Lafargue — Rozwój własności (d).
 9342, „ — Prawo do lenistwa (d).
 9343 Klonowicz — Karol Marks (d).
 9346 Tarski — O logice matemat. i metodzie dedukc.
 9376 Baker Th. — Królestwo aparatu fotograficzn.
 9377 Andrade — Maszyny.
 9378 Chołoniewska — Gospodarstwo domowe.
 9380 Zdanowski A. — Mieszkania kolejarzy.
 9381 Tolwiński St. — Analiza kosztów budowy domów mieszk.
 9382 Rybarski R. — Program gospodarczy.
 9383 Radlińska H. — Stosunek wychowawcy do środowiska społeczn.

- 9384 Studnicki — Psychologia porównawcza narodów.
 9385 Zawodziński — Zarys wersyfikacji polskiej.
 9430 Bagiński W. — Kształtowanie rynku płac w Niemczech.
 9404 Oderfeldówna A. — Młodzież przedmieścia. Z badań ankietowych na Ochocie.
 9405 Ingarden R. — O poznaniu dzieła literackiego.
 9406 Burckhardt — Kultura odrodzenia we Włoszech.
 9407 Kriedki E. — Wychowanie narodowo-polityczne.
 9408 Eile H. — Warszawa z drewnianej murawana.
 9409 Duncker, Goldschmidt, Willfogel — Historia międzynarodowego ruchu robot.

DLA MŁODZIEŻY

- 9329 Makuszyński K. — Złamany miecz.
 9330 Nowakowski Z. — Wytatuowane serca.
 9345 Nowicka E. — W Pieninach.

KSIĄŻKI W JEZYKACH OBCYCH

- 9347 Freud Sigm. — Uber psychoanalise.
 9350 Mèrimée P. — Mateo Falcone. La vision de Charles XI.
 9353 Goethe — Götze von Berlichingen.
 9379 Frapié L. — L'écolière.
 9390 Lewis Sinclair — Coups de pompe gratis.
 9391 Benoit P. — Le soleil de minuit.
 9392 Gyp — Le mode à côté.
 9394 Lichtenberger — Mon petit Troit.
 9410 Smedley A. — China blutet.
 9413 Twain M. — A tramp abroad.
 9414 Dickens Ch. — Hard times.
 9415 Kipling R. — Traffics and discoveries.

DLA BIBLIOTEKI PODRĘCZNEJ

- 9364, 65, 66, 67 Przegląd współczesny r. 1936.
 9368 „Społem“ r. 1936.

Recenzje i polemiki

K. POMIJALSKI — ZIELARSTWO USPOŁECZNIONE

W wydawnictwie „Spólnota Pracy“ uważała się pod powyższym tytułem mała, ale ciekawa książeczka, omawiająca podstawy gospodarcze i organizację spółdzielni, obejmującej wszystkich zbieraczy i plantatorów roślin leczniczych, a także pszczelarzy w Polsce. Autor, członek W. S. M. i b. przewodniczący Rady Spółdzielczej, przestudjował przedmiot b. dokładnie i założenia organizacyjne spółdzielni oparł na ściśle spółdzielczych zasadach. Łączność z drobnymi rolnikami ma być zapewniona przez spółdzielnie robotnicze. Zamierzone jest rozpoczęcie już z dniem 1 stycznia b. r. wydawanie popularnego piśmka dla członków p. t. „Zielarz - Spółdziałca“ i nawet zorganizowanie Zielarskich Kursów Korespondencyjnych.

(S.)

CZYTAJCIE „A. B. C.“ I „PROMIEŃ SŁOŃCA“

Spieszę rozproszyć, jak tylko potrafię, wątpliwości szanownej obywatelki A. M., co do książeczek spółdzielczych dla dzieci, mianowicie „A. B. C.“ Ed. Szymańskiego i „Promień Słońca“ Izby Nicholson. Przeczytałem obydwie uważnie, dałem do zreferowania swoim dzie-

ciom i... naprawdę, muszę tylko poradzić wszystkim bywalcom czytelną dziecięcą, żeby te książeczki czytali, a rodzicom — spółdzielcom, żeby je kupowali dla swych dzieci.

Książeczka p. Nicholson napisana barwnie i żywo, przedstawienie warsztatów i tła społeczno - ekonomicznego środowiska robotniczego, w którym powstała i rozwinęła się idea i organizacja spółdzielcza, bez zarzutu, wytłumaczenie zasady oszczędzania przez wydatki przystępne i poprawne, można ją śmiało polecić dzisiejszym organizatorom „Dnia Oszczędności“. Początki rozwoju demokracji spółdzielczej i pracy oświatowej też... możliwe. Szukam odsadzania kobiet od bibliotek i zarządów, schlebiana próżności i zazdrości (trochę ułatwia podanie stronice) i, naprawdę, znajduję tylko przeczulenie mojej oponentki (niech się na mnie nie gniewa ob. A. M.). Bo czyż można pozytywne stwierdzenie, że mężczyźni uczęszczają do czytelnicy i bibliotek, a kobiety dyskutują i kształcą się w spółdzielczej organizacji kobiet i mogą być wybrane — do zarządu swej organizacji, uważać za „odsadzanie“ i brak równouprawnienia? Gorzej trochę z tym kupnem nowej sukienki, a nawet pianina (co wydaje się nam b. wątpliwym dzisiaj) z dywidendy od zakupów, t. j. nadpłaty odebranej pry-

watnym sklepikarzem. Ale czy to aż wygrywanie próżności ludzkiej i zazdrości na rzecz rozrostu spółdzielczości?

A teraz o kilku uproszczeniach ob. E. Szymańskiego. Oczywiście, nie będziemy bogaci po podzieleniu zysku spółdzielczego między siebie.

I nie tak łatwo się dzisiaj zebrać i razem biedę wygnać. I nie bardzo to dzisiaj we wsiach i miastach wyrasta wszystko z gromadnej zgodnej pracy. I nie złapie słońca Zosia w garść jak podrośnie. I nie wybudujemy domu oibrzyniego tylko za pieniądze zaoszczędzone z naszych zarobków. I, i, i... Ale czy o to chodzi w tej książeczce autora „Do mieszkańców Marsa“, bynajmniej nie przedstawiającego sobie naiwnie walki i zmagania o nowy ustrój społeczny? Nie znam się na tym jak co i kiedy należy mówić małym dzieciom. Ale że należy ich oswajać z zasadami pracy spółdzielczej prosto i przystępnie, to chyba zgodzimy się na to wszyscy.

Uwagi recenzenta

W dzisiejszych czasach ogólnej obojętności dla książki, zwłaszcza książki treści społecznej, dyskusja wszczęta przez obyw. A. M. w sprawie wydawnictw spółdzielczych, uważam za rzecz bardzo cenną i pożądaną. Poładto przyznać muszę, iż wymienione wątpliwości uderzają istotnie w ustępy, które nie wypadły zbyt szczęśliwie. Inna rzecz, że ciężar gatunkowy tych usterek nie wystarcza, aby zdyskwalifikować wogóle omawiane wydawnictwa.

Najcięższy z zarzutów, mianowicie, że autorka „Proniemia Słońca“ przedstawiła sprawę równouprawnienia kobiet w sposób niewłaściwy, polega w dużym stopniu na nieporozumieniu. Przyczyniła się do tego po części sama autorka, która ustęp ten sformułowała nie dość jasno, ani słowem nie zwracając uwagi na to, że w owych czasach, do których odnosi się opowiadanie, sprawa równouprawnienia kobiet przedświśnie uwydatniła w swej trylogii powieściowej pisarka holenderska Jo van Kuller. Niejasność tę spotęgował w wyd. polskim anonimowy tłumacz, który popełnił szereg nieścisłości, pozornie drobnych, a jednak poważnie wpływających na sens. Mianowicie w zdaniu str. 47 „członkowie zaczęli interesować się spółdzielnią“—powinno być: „Mężczyźni i kobiety“. To samo w końcu tego ustępu, gdzie mowa o czytaniu pism, uczęszczaniu na koncerty, od-

czyty i t. d. Skutkiem tego w następnym ustępie w oryginale jest zrozumiałe, że delegatami na konkurs i kandydatami do władz mogą być osoby płci obojga. W przekładzie polskim to zostało zatarte i wyszło tak, że kobiety mogą być wybierane jedynie do władz „Lig Kooperatystek“. Byłoby to niezgodne z prawdą historyczną, gdyż w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia kobiety były reprezentowane nawet w organach Unii Spółdzielczej.

Spółdzielca.

Co się tyczy wierszyka o podziale nadwyżki w „ABC“, te rozumie się samo przez się, że trochę rażące wyrażenie „będziemy się bogacili“ użyte zostało w znaczeniu „nie będziemy głodowali“ w sensie szerokim, t. j. będziemy mieli całe buty, nie będziemy oszczędzali na mydle i czystej bieliźnie, prenumerowaniu pism, czytaniu książek i t. d. Słowem, że spółdzielczość dąży nie do nędzy, ale do ogólnego dobrobytu, a że o właściwą hierarchję potrzeb troszczyć się musi wychowanie — to dostrzec można pomiędzy wierszami całej książeczki.

Słowem, reasumując swe uwagi recenzenta, stwierdzić muszę, że ceniąc głos krytyczny uważnego czytelnika, nie mniej jednak podtrzymuję w całej pełni, swoją pierwotną opinię, co do społecznej wartości obu książeczek.
M. Orsetti.

Kłamstwo i prywatata

Postępowanie władz i organów Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w stosunku do członków i lokatorów nacechowane jest troską o zachowanie jaknajdalej posuniętej sprawiedliwości i obiektywności.

Zarzucają nam często z tego powodu bezdusność i brak wnikliwości w indywidualne warunki tego, czy innego osobnika, zbytnią biurokrację i t. p. Nikt zarzuć jednak nie może złej woli, stronniczości, protekcjonizmu. Wszystkie zauważone usterki i wady administracji lub postępowania władz są omawiane, publikowane, poddawane krytyce i w miarę możliwości usuwane.

Rozbudowany szeroko samorząd mieszkańców daje oparcie nie tylko dla akcji samopomocowej i społeczno wychowawczej; zapewnia on każdemu członkowi opiekę, obronę, możliwość naprawienia krzywdy wynikającej mimowolnie ze zbyt surowego stosunku lub nawet omyłki administracji czy władz spółdzielni.

Ocena praworządności naszej Spółdzielni, wartości

wytworzonej więzi społecznej, jej wewnętrznej demokracji, bezinteresowności kierownictwa i zespołu pracowników, pełniącego służbę społeczną w imieniu i dla dobra zrzeszonych—znajduje właściwą ocenę u wszystkich, którzy się z życiem i organizacją naszej instytucji zetknęli, niezależnie nawet od ich poglądów politycznych.

Dlatego z całą stanowczością napiętnować musimy postępek jednego z b. członków spółdzielni, ukrywającego się pod skromną nazwą emeryta, który pozwolił sobie na podłą napaść, czy inspirację tej napaści na W. S. M. w jednym z pism codziennych.

Pan ten zgłosił się z Krakowa o mieszkanie w naszej Spółdzielni prze jedną z członkiń W. S. M. Został przyjęty na członka, przydzielono mu jedno z wymówionych mieszkań, a gdy na czas zwolnione ono nie zostało, dostał tymczasowo obok i prawie identyczne. Nie było ono ani brudne, ani zapluskwione, ani wilgotne, gdyż po-

przedni lokator po odnowieniu mieszkał w nim tylko 5 miesięcy i został nawet zwolniony od opłaty pełnej stawki remontowej (a wiadomo, że Spółdzielnia jest pod tym względem surowa).

Był pan emeryt bardzo zadowolony i zrezygnował z przeprowadzki do wybranego uprzednio mieszkania. Gdy zwolnił mieszkanie po roku, zmniejszono mu odpowiedzialność komornianą za niezachowany termin trzy-miesięczny wymówienia.

Zwrot wkładu nastąpił w regulaminowo przewidzianym terminie w całości i nawet adwokat, któremu pan emeryt uważał za odpowiednie powierzyć sprawę swego rozrachunku ze spółdzielnią, zrezygnował ze zgłaszania jakichkolwiek z tego powodu pretensji. Stan mieszkania po jego zwolnieniu określiła komisja z udziałem przedstawiciela lokatorów jak następuje: „Ogromne zniszczenie wskutek niebywałego zawilgocenia. Lokator pozabijał wszystkie wentylatory i pozaklejał okna“.

Nikt do należenia do „Szklanych domów“ oczywiście go nie zmuszał. Ale nie jest najważniejsze.

Swój porachunek załatwia pan emeryt paszkwilem, zaopatrzonym w epitety: „dojna krowa“, „dyktatura kłiki“ i t. p. Ze statutem i organizacją Spółdzielni nie zążył się w ciągu roku zapoznać i wypisuje na ten temat rozmaite bzdury. Określeniami marksista, bezbożnik, Żyd, oczywiście nikogo obrazić nie może, są to bowiem takie same określenia jak liberał, katolik, ormianin. Dostosowane tylko do słownictwa właściwego organowi do którego się zwrócił.

Nad napaścią tą przejść musimy do porządku dziennego z jednym zastrzeżeniem: odpowiedzialność za wprowadzanie do W. S. M. tego rodzaju typów ponoszą również i ci członkowie, którzy mu podpisują deklarację, którzy pozostają bierni, gdy tego rodzaju nastroje, dyktowane jadem i nienawiścią obok nich się tworzą i rozwijają. Kłamstwa i prywaty wprowadzać do Spółdzielni i tolerować u siebie, nie możemy.

K R O N I K A

W. S. M.

■ Walne Zgromadzenie delegatów W. S. M.

W niedzielę 17 i 24 stycznia odbyło się Programowe Zgromadzenie Walne delegatów naszej Spółdzielni. Obfity porządek i zasadnicze sprawy, które należało załatwić, spowodowały rozłożenie obrad na dwa dni, przy czym 24 stycznia zebranie zakończyło się o dziewiętej wieczorem.

Obecnych na zebraniu było 40 delegatów w czym 31 wybranych na zebraniach dzielnicowych i 9 przedstawicieli instytucji społecznych, będących członkami Spółdzielni. Frekwencja, wobec ogólnej liczby uprawnionych do udziału w zebraniu 65 delegatów, stanowiła 62%. 6 delegatów usprawiedliwiło swoją nieobecność chorobą.

Walne Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie z rewizji dokonanej w Spółdzielni z ramienia Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych R. P.; zatwierdziło plan pracy i budżet W. S. M. na rok 1987; uchwaliło jednogłośnie nowy statut Spółdzielni i dostosowany do statutu regulamin przydziału mieszkań: upoważniło władze Spółdzielni do nabycia nowych terenów budowlanych na Żoliborzu i Rakowcu.

Nowy statut i regulamin przydziału mieszkań będzie ogłoszony w „Życiu W. S. M.“, po zatwierdzeniu statutu przez Sąd Rejestrowy.

Uchwały budżetowe są omówione w oddzielnym artykule informacyjnym.

■ Rada Nadzorcza W. S. M.

Na posiedzeniu Rady Nadzorczej Spółdzielni w dniu 10 lutego został ustalony podział członków W. S. M. na dzielnice w roku bieżącym, ustaleniu delegacji Rady na wyborcze zebrania dzielnicowe i terminy tych zebrań.

Omówiono sprawy związane z realizacją planu pracy na rok bieżący i uchwał powziętych na Programowym Zgromadzeniu Walnym delegatów.

Osiedle na Żoliborzu

■ Centralne ogrzewanie.

Dotkliwe mrozy i silne wiatry, jakie miały miejsce w ciągu całego miesiąca stycznia, odbiły się w znacznym stopniu na zużyciu paliwa w tym okresie. — Pomimo bardzo intensywnego grzania przez całą dobę, znalazła się pewna, na szczęście niewielka ilość lokali o niedostatecznie lub całkowicie nieopatrzonej drzwiach i oknach, których mieszkańcy odczuli pogorszenie się temperatury.

Sądzić należy, że w przyszłości lokatorzy ci naprawią swoje niedopatrzenie.

■ Naprawa chodników.

Po znacznym opadzie śnieżnym i późniejszym roztopie, powstały na chodnikach wewnątrz kolonii kałuże, utrudniające przejście.

Niedogodności te zostały niezwłocznie usunięte przez podsypanie leszem i wywałowanie chodników.

■ Kąpielisko.

W miesiącu styczniu b. r. kąpielisko było czynne 20 dni. Korzystało z waniei 459 osób, z natrysków 479; razem kąpało się 938 osób — (w r. ub. 1293).

■ Pralnia.

W miesiącu styczniu b. r. pralnia była czynna 13 dni (w ub. r. 15 dni); przeprano bielizny 5500½ kg. w r. ub. 5945½ kg.), czyli przeciętnie przepierano dziennie 423 kg., gdy w r. ub. 396 kg. — Przeciętnie wypadało na osobę przy jednym praniu podobnie jak w r. ub. 17 kg.

Stow. „Szkłane Domy“

■ **Odczyty.**

Dnia 28.I dr. Adam Próchnik wygłosił odczyt n. t.: „Humanizm jako cel socjalizmu“.

„O ideałach społecznych w sztuce“ (Rembrandt, Courbet, Daumier) mówiła 11 lutego ob. Franciszka Szenkierowa. Prelekcja ilustrowana była licznymi przezroczami.

Oddz. R. T. P. D. na Żoliborzu

■ **Frekwencją w szkole w czasie grypy.**

W czasie grypy, ilość dzieci w szkole i gimnazjum R. T. P. D., była naogół wyższa niż w innych szkołach powszechnych prywatnych i publicznych.

■ **Warsztaty R. T. P. D.**

Przeniesione w ub. roku szkolnym do oddzielnego lokalu w przyziemiu I kolonii warsztaty R. T. P. D. rozwijają się coraz lepiej. Z lokalu warsztatów w godzinach rannych, prócz dzieci klas IV, V, VI oraz I i II klas gimnazjum, korzystają klasy II i III szkoły powsz. na lekcjach zajęć praktycznych.

Popołudniu odbywają się zajęcia świetlicowe. Pracują 2 grupy dzieci: starsza i młodsza. Obecnie dzieci stale uczęszczających na świetlicowe zajęcia warsztatowe jest 29-ro, z tego połowę stanowią dzieci ze szkoły R. T. P. D.

Na zajęciach popołudniowych dzieci wykonywują bądź to pomoce naukowe dla szkoły, przedmioty zamówione przez czytelnię R. T. P. D., poradnię, przedszkole, a także przedmioty potrzebne samym warsztatom. Dzieci mają też możliwość wykonywania dla siebie różnych przedmiotów użytkowych, za zwrotem niewielkich sum za zużyty materiał.

■ **Zabawa dla dzieci.**

Urządzaną rokrocznie karnawałową zabawę dla dzieci, Kierownictwo szkoły postanowiło odłożyć do wiosny, aby nie skupiać niepotrzebnie dzieci w okresie epidemii.

■ **Zabawa Opieki Szkolnej.**

Zarząd Opieki, zachęcony sukcesem poprzedniej zabawy, urządził w dniu 30 ub. m. drugą zabawę karnawałową. W części artystycznej udział wzięli pp. Lec i Pasternak. Zabawa ta — jak wszystkie zresztą zabawy Opieki — cieszyła się dużym powodzeniem i odznaczała miłym nastrojem.

■ **Ogród szkolny.**

Kierownictwo szkoły w porozumieniu z Komisją Ogrodową, przystąpiło do opracowania nowego planu zajęć ogrodowych.

Nie czekaj, aż Cię zawstydzą — zapisz się czym prędzej na członka Gospody Spółdzielczej. Udział (zł. 25) można spłacać w ratach po jednym złotym przy komornem.

R. K. S. „Marymont“

■ **Boks.**

Nareszcie RKS. „Marymont“ będzie mógł rozpocząć racjonalne treningi bokserskie, ponieważ na skutek starań Zarządu RKS'u Warszawski Okręgowy Związek Bokserski przyznał subsydlum w formie przydzielenia sprzętu bokserskiego.

RKS... Marymont ma otrzymać 4 pary rękawic bokserskich meczowych, 2 pary rękawic bokserskich trenin-gowych, 2 pary rękawic bokserskich do przyborów, 1 worek skórzany, 1 gruszkę kukurydźówkę skórzaną, 10 skakanek, 8 koszulek, 8 spodenek i 8 par trepek. Ogólna wartość przydzielonego sprzętu wynosi około 350 — 400 złotych.

Otrzymanie tego sprzętu pozwoli poprowadzić nie tylko zaprawę teoretyczną (ogólne zasady walki bokser-skiej i gimnastyka wstępna) lecz i ćwiczenia na przy-rządach, wyrabiających siłę ciosu i jego szybkość.

Treningi, na które uczęszcza około 16-tu zawodników, prowadzone są pod opieką instruktora Tow. Boskie-go 2 razy w tygodniu.

Zapisujcie się do sekcji bokserskiej RKS. „Mary-mont“!

Koło Czynnych Kooperatystek

■ **Walne Zebranie.**

W dniu 8 lutego r. b. odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze Żoliborskiego Koła Kooperatystek, na którym Władze Koła złożyły szczegółowe sprawozda-nie ze swojej działalności oraz przedstawiły plan pracy na rok 1937. Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium przez akklamację. W życiu Koła rozpocznie się niejako nowy okres, gdyż dotychczasowy Zarząd ustąpił w komplecie, przedsta-wiając kandydatki nowe z pośród młodych sił, które b. obszerny plan pracy niezawodnie zrealizują w całej pełni.

Do Zarządu zostały wybrane: ob. ob. Niemyńska, Mil-lerowa, Bukowiecka, Szastuniowa, Jędrzejewska i Gro-decka.

Komisję Rewizyjną powołano w dotychczasowym składzie: ob. ob. Majkowską, Okorską i Polakową.

KOMUNIKATY

Osiedle W. S. M. na Żoliborzu

● **Wolne mieszkania.**

Obecnie Spółdzielnia rozporządza kilkoma mieszka-niami trzyizbowymi o komornym od 100 do 170 zł. Członkowie reflektujący na te mieszkania, zechcą zgło-sić się do biura Spółdzielni telefonicznie (Nr. 12-62-18) lub osobiście o bliźsze informacje. Zaznaczamy, że mo-żliwe jest uzyskanie ulg przy wpłacie wkładu mieszka-niowego.

● W sprawie opłat za elektryczność.

Wszyscy lokatorzy, którym Elektrownia Miejska policzyła za światło niezgodnie z zasadą ustalającą, iż wnetki kuchenne nie będą liczone za izby, winni wnieść do filii Elektrowni — Wierzbowa Nr. 8 reklamację następującej treści:

„Powołując się na list Elektrowni Miejskiej z dn. 2.XII 1936, którym Elektrownia na prośbę Zarządu Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zgadza się nie zaliczać jako izby — wnetki kuchennej, proszę o zaliczenie mego mieszkania jako . . . izbowe“.

Podpis i adres.

Powyzszą reklamację winno się składać w przypadku taryfy blokowej, jak i taryfy stałej, stosowanej do mieszkań 1 i 2 izbowych.

● Ośrodek Ogrodniczy.

Posiada w szklarniach duży wybór kwiatów kwitnących, doniczkowych i ciętych, oraz wszelkich zielonych do dekoracji mieszkań. Cena kwiatu kwitnącego waha się w granicach od 1.20 do 2.000 zł. Mamy tulipany żółte, hiacynty; cinerarie od 80 gr.

Z przykrością zmuszeni jesteśmy zawiadomić, że w miesiącu lutym i marcu nie możemy przyjmować na przechowanie roślin do cieplarni z powodu ciasnoty pomieszczenia w okresie wiosennych wysiewów. Dopiero od kwietnia będziemy mogli znowu otworzyć nasz „pensjonat kwiatowy“ na użytek członków.

Ośrodek otwarty jest dla interesantów codziennie od godz. 8 m. 30 do 12 m. 30 i od 15 do 17. W święta tylko w dni ważniejszych imienin od godz. 10 do 12 i od 16 do 18.

● Ważne dla korzystających z kąpieliska.

Administracja zawiadamia, że zakupione bilety, oraz bilety wymienione przez posiadaczy bonów kąpielowych t. zw. „Kredytowych“, muszą być zużyte najdalej w ciągu jednego roku, gdyż po upływie tego terminu tracą swą ważność.

● Ku uwadze lokatorów.

Zdarzają się, na szczęście nieliczne, wypadki — czerpania przez lokatorów wody gorącej z grzejników centralnego ogrzewania. — Zwracamy uwagę, że nie tylko sami „winowajcy“, lecz i ich sąsiedzi mogą odczuć przykre następstwa tego kroku, gdyż po wyczerpaniu pewnej ilości wody z sieci nastąpi automatycznie całkowite zatrzymanie działania centralnego ogrzewania na górnych piętrach, a tem samem lokatorzy narażą siebie i swoich sąsiadów na przymusowe ziębnienie.

Wykrytych winowajców działających na szkodę mieszkańców Osiedla pociągać będziemy do odpowiedzialności, skierowując ich sprawy na Komisję Dyscyplinarną.

● Koty.

Kilku lokatorów wystawia na klatkach schodowych pożywienie dla bezpańskich kotów. W ten sposób przyuczone koty wałęsają się po schodach i zanieczyszczają klatki.

Zanotowaliśmy w tej sprawie liczne skargi i zmuszeni będziemy kierować sprawy na Komisję Dyscyplinarną.

Osiedle na Rakowcu

● Sublokatorzy, krewni, goście.

Przypominamy, że w myśl przepisów korzystania z mieszkań, zamieszkanie sublokatora w lokalach W. S. M. może nastąpić *jedynie za zgodą Zarządu Spółdzielni*.

Należy zatem w czas zwrócić się w tych wypadkach do Zarządu z umotywowanym podaniem o zgodę na podnajem lokalu.

Stow. „Szklane Domy“

● Kurs Uspołecznienia Ogólnego.

Następny wykład: Ruch Spółdzielczy — wygłosi St. Tołwiński w dniu 16 lutego.

Przypominamy słuchaczom, że ćwiczenia piśmienne, polegające na przedstawieniu treści pierwszych trzech wykładów w niewielu tezach zasadniczych, należy składać do dn. 16 b. m. w biurze „Szklanych Domów“, dla Kierownictwa Kursu.

● Rejestracja bezrobotnych.

Bezrobotni członkowie „Szklanych Domów“ proszeni są o rejestrowanie się w sekretariacie Stowarzyszenia.

● Sala gier umysłowych.

Sala Gier Umysłowych (I-e piętro siedziby „Szklanych Domów“) otwarta jest codziennie dla członków Stowarzyszenia od godz. 18 do 22-ej.

● Ćwiczenia gimnastyczne dla młodzieży.

Przypominamy, że od dnia 20.II 1937 r. w soboty o godz. 19 w sali gimnastycznej R.T. P. D. Koło Sportowe Zespołów Młodzieży „Szklanych Domów“ organizuje ćwiczenia gimnastyczne dla młodzieży osiedla W. S. M. od lat 14—18.

● Klub Radioamatorów.

Powołanie do życia Klubu staje się coraz bliższe. Coraz więcej wpływa zgłoszeń chętnych członków do pracy. Już dzisiaj możemy ustalić termin pierwszego zebrania konstytucyjnego. Zbierzemy się dnia 3 marca 1937 o g. 19 punktualnie w lokalu Stowarzyszenia „Szklane Domy“, pokój Nr. 12.

W dalszym ciągu sekretariat „Szklanych Domów“ rejestruje przyszłych członków Klubu. Apelujemy również do wszystkich fachowców i amatorów bardziej zaawansowanych, by deklarowali swój udział w przyszłych pracach Klubu.

● Biuro „Szklanych Domów“.

Biuro Stowarzyszenia czynne jest codziennie od godz. 10 do 13-ej oraz (prócz sobót) w godz. 17—19. Tołwiński w dniu 16 lutego.

Prezydium przyjmuje członków wyłącznie w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17—19.

**Każda złotówka, złożona w Banku „Spółem“,
ulepsza naszą gospodarkę społeczną.**

Oddział R.T.P.D. na Żoliborzu

● Zwierzyniec.

Dostępny jest dla zwiedzających w niedziele od g. 11 do 13. Opłata wynosi 10 gr. od osoby. Wycieczki szkolne muszą być zgłaszane przynajmniej na 1 dzień naprzód.

Polecamy amatorom nabywanie myszek białych i kolorowych. Są do wzięcia 3 suczki, 7-o tygodniowe szczeniaki.

● Wieczór pytań i odpowiedzi.

W środę, dnia 17 b. m., Opiekka Szkolna organizuje „Wieczór pytań i odpowiedzi“ dla rodziców, których dzieci uczęszczają do szkoły i przedszkola R. T. P. D. W wieczorze wezmą udział nauczyciele, psychologowie i lekarze pediatrzy. Wieczór ma na celu umożliwienie rodzicom poinformowanie się o tym, jak rozwiązać trudności, wynikające z sytuacji wychowawczej dziecka w szkole i w domu.

● Cykl odczytów psychologa szkolnego.

Kierownictwo szkoły organizuje szereg odczytów, przeznaczonych dla rodziców, poświęconych sprawom pedagogicznym. Odczyty wygłaszane będą przez psychologów szkolnych. Najbliższy odczyt p. t. „Fazy rozwoju dziecka“ wygłosi obyw. Ada Poznańska, dn. 24 b. m.

Tematy do następnych pogadanek będą dobrane na podstawie materiału, dostarczonego przez rodziców na „Wieczorze pytań i odpowiedzi“.

● Ogród szkolny.

Ogród szkolny otwarty jest dla zwiedzających w dni powszednie od godz. 14 do 16, w niedziele i święta od godz. 11 do 13-ej.

Żoliborskie Koło Kooperatystek

● Materiały Aientury Włókienniczej.

Żolibowskie Koło Kooperatystek przystąpiło do propagandy artykułów Aientury Włókienniczej Zw, Sp. Spoż. w Łodzi. W tym celu w końcu ubiegłego roku zostały sprowadzone próbki materiałów bieliźnianych oraz odzieżowych i w różnych gatunkach pończochy i skarpetki męskie. Wszystkie te artykuły były demonstrowane na jednym z zebrań Koła i wzbudziły duże zainteresowanie. Obecnie można oglądać próbki w mieszkaniu ob. S. Alwingerowej, kol. V m. 77.

1-sza Pralnia Spółdzielcza

● Walne Zebranie.

W dniu 3 marca r. b. o godz. 19-ej w lokalu szkoły R.T.P.D. (boczna sala na I piętrze), odbędzie się Walne Zgromadzenie Sprawozdawcze Pierwszej Pralni Spółdzielczej z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie i wybór prezydium Zebrania, 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, 3) Sprawozdanie: a) Zarządu, b) Komisji Rewizyjnej, 4) Podział nadwyżki, 5) Uzupełniające wybory do Rady Nadzorczej, 6) Wybór Zarządu, 7) Plan pracy i budżet na r. 1937, 8) Wnioski i komunikaty.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Głosy Czytelników

DO OCENY LOKATORÓW OSIEDLA ŻOLIBORSKIEGO.

1. Suchy opis faktów.

W VII b., w związku z ciasnotą mieszkań, zostawiają niektórzy mieszkańcy na noc wózki dzieciinne na balkonach, nie mając ich gdzie schować. Nocą z 15 na 16 stycznia b. r. do wózków dzieciennych (nie do jednego) wspaniał t. zw. „nieznany sprawca“ śmieci jak to: niedopałki od papierosów, brudne papiery, pudełka od sardynek, kości, skórki od pomarańczy i t. p., jednym słowem, zawartość kubła od śmieci, po czym uciekł do niedalekich drzwi swojego mieszkania.

2. Komentarz ogólny.

Czytamy obecnie w dziennikach o nowych wypadkach porywania dzieci w Ameryce. Szkodzenie bezbronny dzieciom jest, okazuje się, plamą na życiu współczesnym nie tylko amerykańskiego środowiska. Czy można być pewnym, że ktoś, kto pozwala sobie na tak chuligański (przepraszam za nieładne, ale dobitne i słuszne wyrażenie) wybryk, wskutek którego naraża m. in. dziecko na zarażenie jakimiś swojimi paskudstwami, że ten ktoś korzystając z okazji, nie skrzywdzi dziecka, śpiącego w wózku lub bawiącego się na dziedzińcu?

3. Komentarz społeczny.

Szczycimy się naszym społecznym. Uczęszczamy na kursy uspołecznienia. Urządzamy międzykolonijne zawody w uspołecznieniu. Trawnik! na naszych dziedzińcach polecamy opiece lokatorów, a szczególnie dzieci.

Czy dziecko nie powinno być pod szczególną opieką wszystkich lokatorów?

4. Komentarz osobisty.

Tym razem nie złapałem za rękę sprawcy. Trudno mi ogłaszać jego nazwisko, bo jak miał bezczelność do czynu, tak się i bezczelnie go wyprze.

Sądzę jednak, że w wypadku podobnym do opisanego w części I (suchy opis faktów) słusznym będzie zastosowanie metody amerykańskiej i skorzystanie z prawa Lynch'a (samosądu zbiorowego), po tym niech Komisja Dyscyplinarna osądzi.

5. Dodatkowy Komentarz społeczny.

Czy zamieszkiwanie wśród nas, stworzeń antyspołecznych (trudno ich nazwać ludźmi), nie jest dowodem obniżenia poziomu naszego życia zbiorowego?

Czy odpowiedzialności za to nie ponoszą m. in. ci, którzy deklaracje członkowskie podpisują byle komu?

Za antyspołeczne postępowanie powinni odpowiadać nie tylko bezpośredni sprawcy, ale i wprowadzający ich do spółdzielni!

T. Ż.—

UWAGA REDAKCJI.

Podzielając słuszne oburzenie naszego korespondenta, na barbarzyńskie wybryki nieznanych (dotąd) szkoldników, pragniemy — na marginesie tej sprawy — przypomnieć mieszkańcom, że balkony komunikacyjne nie mogą służyć, jako przechowalnie pustych wózków, czy innych sprzętów.

UROCZO i PONĘTNIE
wygląda suknia, kostjum,
płaszcz zamówiony:
Marymoncka 1^c m. 155
(VIII kolonja)
WYKONANIE BEZKONKURENCYJNE
CENY PRZYSTĘPNE

LEKARZ-DENTYSTA

SZTARK DOROTA

Laboratorium zębów sztucznych na miejscu
4 kolonja, 17 klatka schodowa,
mieszkania Nr. 181. 120

RADIOWE APARATY wszelkich typów
naprawiam; przerabiam aparaty dawniejszych typów na nowe.
III kolonja m. 70.

PIEŁĘGNIARKA z WIELOLETNIA PRAKTYKĄ
ROBI ZASTRZYKI, SZCZĘPI OSPE
I STAWIA BAŃKI od godz. 17-ej.
Krasińskiego 16 m. 106 — 3 kol.

NIEMIECKIEGO ułatwioną metodą udziela rutynowa-
na nauczycielka. Przygotowanie do matury, konwersacja,
korespondencja. Warunki przystępne.
V kolonia m. 123. Tel. 12-79-76.

STUDENT

udziela korepetycji, przygotowuje do
szkół. Wiadomości VII kol. WSM. Nr. m. 125

BIELIŻNIARKA ST. SOBCZAK

VIII kolonja, (Marymoncka 1-c) 6 klatka schod. m. 140
przyjmuje do szycia bieliznę: damską męską (na
miarę), dziecienną, pościelową, szlafroki, pyjamy,
oraz wszelkie roboty na maszynie okrętkową i hafty
ręczne
Robota pierwszorzędna.

LEKARZ STOMATOLOG

MARJAN SIELICKI

Choroby zębów i jamy ustnej
ZĘBY SZTUCZNE

Przyjmuje w godz. 5 — 8 w Domu Z. U. P. U
ul. Mickiewicza 27 m. 5

LEKARZ-DENTYSTA J. JURZDYCKA

Godziny przyjęć: 10—13 i 16—19
I kolonja W.S.M., 9-a klatka schodowa
Nr. mieszk. 80. Zęby sztuczne Telefon 12-74-00

Przyjmuje obstalunki:

**NA PASY, GORSETY
i PASY LECZNICZE**

WYKONANIE — WEDŁUG NAJNOWSZEJ KROJU
CENY PRZYSTĘPNE

Adres: ul. **Krasińskiego 18 m. 96** (klatka
schodowa Nr. 8)

INTROLIGATORNIA

II KOLONJA, USTRONIE 2 m. 69

OPRAWA KSIĄZEK
PODKLEJANIE MAP I PLANÓW.
CENY PRZYSTĘPNE

PRZYJMUJE DO SZYCIA BIELIŻNĘ

Damską, męską, dziecienną i pościelową
oraz wszelkie roboty na maszynie okrętkową
Ręczne mereżki, haft i monogramy

BORECKA

VIII kolonja, 3-a klatka schod., parter, Marymoncka Nr. 1c m. 46

MATEMATYKI FIZYKI

lekcji udzielam, korepetycji w zakresie ośmiu klas
III KOLONJA m. 70.

CENY OGŁOSZEŃ: Za miejsce wysokości 1 mm, szerokości 1 łamu, dla członków W. S. M. — 10 groszy,
dla osób obcych 20 groszy.

Bezrobotni, poszukujący pracy mogą przez Stow. „Szklane Domy“ uzyskać ogłoszenie wysokości do 2 cm.
bezpłatnie.

SEKRETARJAT REDAKCJI czynny jest w poniedziałki i piątki od godz. 18 do 19 w biurze Stowarzyszenia
„Szklane Domy“.

Redaktor: ST. TOŁWIŃSKI.

Wydawca: WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA. WARSZAWA. UL. KRASIŃSKIEGO 16